Dziś: pełna tabela loterii (na stronie 7-ej)

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna 1.95 z odn. do domu 1.50 z odb. w Adm.

10 gr.

Rok VI. Kraków, Środa 23 września 1936 r. Nr. 268

Straszliwe metody walki

Strumienie benzyny spływają na walczących w płonącym Toledo

PARYŻ. (PAT). Havas donosi z Toledo: Przez cały dzień artyleria rządowa ostrzeliwała ruiny Alcazaru oraz siedzibę b. gubernatorstwa wojskowego, którą powstańcy zajęli onegdaj podczas bohaterskiego wypadu.

Dowódca wojsk rządowych gen. Ascensio, który przybył w nocy do Toledo, zawezwał strażaków, którym rozkazał polewać stanowiska powstańców benzyną za pomocą węży gumowych.

„Milicjanci ludowi" z sikawkami posunęli się pod osłoną ognia aż do samego budynku gubernatorstwa wojskowego, lecz z tej samej chwili powstańcy po krótkim kontrataku odebrali im węże gumowe i zaczęli polewać benzyną pozycje wojsk rządowych.

Powstańcy raz jeszcze odbili atak, ponosząc ciężkie straty. Walka trwa przy nieustannych wybuchach granatów i nabojów dynamitowych.

Wojska rządowe zmusiły powstańców do ustąpienia z piętr gmachu, lecz ci obsadzili suteryny i ogniem karabinów maszynowych zmusili wojska rządowe do odwrotu na stanowiska.

Po intensywnym bombardowaniu powstańców przez ciężkie działa obrońcy przerwali ogień. Specjalne oddziały „dynamitardów" wrzuciły do gmachu 10 nabojów dynamitowych, jednak wybuch nie wyrządził większych szkód.

Wedle ostatnich doniesień obrońcy Alcazaru zaprzestali ognia, zaś wojska rządowe ostrzeliwują z karabinów maszynowych wszystkie wyjścia z gmachu gubernatorstwa.

PARYŻ. (PAT). Havas donosi z Toledo: Przez całą noc miasto stało w płomieniach pomimo deszczu, który padał przez cały dzień.

Nad Toledo stoją gęste słupy dymu. Samoloty rządowe latają nad miastem, celem uniemożliwienia lotnictwu powstańczemu przyjścia z pomocą obrońcom Alcazaru.

LONDYN (PAT). Reuter donosi, że jeszcze wczoraj o godz. 19 powstańcy bronili się na ruinach Alcazaru.

BERLIN (PAT). Według nadeszłych tu informacyj z Madrytu, czynione tam są przygotowania do ewakuacji rządu do Walencji. Wśród milicji po wracającej z frontu panować ma demoralizacja.

MADRYT (PAT). Oficjalnie komunikują, że 4 eskadry samolotów bombardowały Oviedo, powodując liczne pożary. Oddziały rządowe w Asturii kontynuują ofensywę.

W obszarze Teruel (front aragoński) wojska rządowe zmusiły powstańców do wycofania się, przy czym powstańcy porzucili wiele materiału wojennego i pozostawili jeńców.

Na froncie południowym artyleria bombardowała skupienia powstańców w obszarze Guadix. Na froncie Guadarrama panuje spokój.

W Somosierra i Talavera oddziały rządowe umacniają pozycje, odpierając zwycięsko ataki. Na pozostałych frontach bez zmian.

SEWILLA (PAT). Radiostacja powstańcza donosi, że gubernator cywilny Malagi został zamordowany podczas starcia ulicznego w chwili, w której usiłował opuścić miasto.

MOSKWA. (PAT). Agencja Tass donosi, że z Odessy odpłynął do Hiszpanii pierwszy statek z żywnością w ilości 2.000 ton, zakupiony za pieniądze zebrane wśród kobiet sowieckich.

Narada Bluma z Edenem

PARYŻ. (PAT). Rozmowa premiera Bluma z min. Edenem trwała od godz. 18 do 19.30.

Obaj mężowie stanu oświadczyli, iż są bardzo zadowoleni z wyników swej rozmowy, która nacechowana była wzajemnym zaufaniem i ujawniła zgodność poglądów.

PARYŻ. PAT). Premier Blum, przyjmując po zakończeniu rozmowy swej z min. Edenem przedstawicieli prasy, oświadczył, iż w rozmowie tej zbadano całokształt obecnej sytuacji dyplomatycznej oraz zagadnienia, będące na porządku dziennym Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów.

Rozmowa dotyczyła również przygotowania konferencji 5 mocarstw, sygnatariuszy traktatu lokarneńskiego, na którą mogły być zaproszone i inne mocarstwa, gdy w rozmowach pomiędzy Niemcami, Belgią, Francją, W. Brytanią i Włochami osiągnięty zostanie dostateczny postęp.

Mówiąc o swej podróży do Genewy, premier zaznaczył, że udaje się tylko na kilka dni. Obecność jego na Zgromadzeniu Ligi nie jest niezbędna, ponieważ nie wchodzi on w skład delegacji francuskiej.

M/S „Piłsudski" w Kanadzie

MONTREAL. (PAT). Wczoraj zawinął tu M. S. „Piłsudski", witany entuzjastycznie przez 7-tysięczny tłum Polaków ze wszystkimi konsulami R. P. w Kanadzie na czele. Na spotkanie statku polskiego wyleciała eskadra samolotów. Przybijający do portu statek obrzucono z kwiatami.

Francja wystąpi z apelem

ROUEN (PAT). Minister Daladier przemawiając na kongresie departamentalnym radykałów socjalnych, oświadczył m. in.:

„Francja powinna organizować się widząc, jak jej sąsiad, z którym pragnie utrzymywać dobre stosunki, przystępuje do prawdziwej mobilizacji przemysłowej.

Za kilka dni Francja wystąpi jeszcze raz z apelem do całego świata, wskazując na swą wolę pokoju. Lecz apel do sumienia nie może wystarczyć, powinniśmy wykazać innym narodom, że jesteśmy zdecydowani nakazać poszanowanie naszego kraju wszelkimi środkami."

Rewolta w Portugalii stłumiona

„Rozmiary jej były duże"

MADRYT (PAT). Przewodniczący delegacji prowincji Oriense Xesteria, który powrócił do Katalonii z Portugalii oświadczył przedstawicielowi dziennika „Ahora", że rozmiary rewolty w Portugalii były duże.

Robotnicy i czynniki liberalne powstały przeciwko rządowi, ponieważ wydawał on powstańcom uchodźców hiszpańskich, należących do frontu ludowego.

W ten sposób rozstrzelany, np. został w Badajoz poseł socjalistyczny Pablo Hernandez.

Wobec niezadowolenia ludu portugalskiego rząd postanowił nie wydawać więcej wojskowych i polityków hiszpańskich, którzy schronili się na terytorium Portugalii.

Xesteria dodał w końcu, że cenzura uniemożliwia korespondentom zagranicznym poinformowanie świata o prawdziwej sytuacji w Portugalii.

Negus leci do Genewy

LONDYN, (PAT). — Haile Selassie wystartował wczoraj w południe samolotem do Genewy.

Jak donosi Reuter, Haile Selassie zamierzał pierwotnie wyjechać do Genewy koleją. Na zmianę tej decyzji wpłynęły rzekomo wiadomości otrzymane z Genewy.

Potworna zbrodnia bandytów

5 osób zabitych — 2 ciężko ranne

Onegdaj późnym wieczorem we wsi Niezdowie, pow. myślenickiego, do mieszkania miejscowego młynarza Markusa Goldfingera wtargnęło dwóch zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, którzy zażądali od zebranej przy kolacji rodziny Goldfingerów wydania posiadanych pieniędzy.

Gdy im odmówiono, bandyci strzałami zabili żonę Markusa Goldfingera, jego 2 córki i syna oraz służącą.

Nadto ciężko ranni zostali właściciel młyna oraz służący, których przewieziono do szpitala.

Na miejsce zbrodni przybyły władze, które wszczęły energiczne śledztwo.

W czasie pościgu za sprawcami morderstwa rodziny Goldfingerów w Niezdowie, znaleziono porzucony rewolwer z kilku nabojami oraz w rzce Rabie w odległości ok. 700 m. od domu, w którym dokonano zbrodni, zwłoki młodego człowieka z przestrzeloną skronią i zamazaną sadzami twarzą.

Zabity osobnik należał niewątpliwie do uczestników napadu. Przy zwłokach zabitego nie znaleziono żadnych dokumentów, ani śladów, któreby pozwoliły na ustalenie jego tożsamości.

Również nikt z ludności okolicznej nie rozpoznał zwłok. Morderstwa dokonali prawdopodobnie osobnicy pochodzący z innych stron. Energiczny pościg policji trwa.

Kapitan Janusz i por. Brenk

opuścili wczoraj Moskwę

MOSKWA (PAT). W dniu onegdajszym Janusz i por. Brenk w towarzystwie attache wojskowego płk. dypl. Zaborowskiego złożyli wizyty: naczelnikowi lotnictwa cywilnego Tkaczowowi, jego zastępcy Syrokiemu oraz naczelnikowi Centralnego Aeroklubu Sowieckiego Dejczowi.

Płk. Zaborowski złożył podziękowanie sowieckim władzom lotniczym oraz tym wszystkim, którzy brali udział w poszukiwaniach i okazali pomoc naszym aeronautom.

Kpt. Janusz i por. Brenk wyjechali z Moskwy do Warszawy w poniedziałek wieczorem.

Zamachy bombowe na redakcje

Padło 3 zabitych i 15 rannych

HAWANA (KUBA) (PAT). Wybuchła bomba w samochodzie porzuconym przed redakcją dziennika „El Pais".

Ofiarą wybuchu padło 3 zabitych i 15 rannych. Przed redakcją dziennika „Diario de la Marina" znaleziono w samochodzie 300 kg. dynamitu oraz maszynę piekielną, nastawioną na godz. 11.

Szef Rządu na urlopie

Doniosłe prace ustawodawcze

Premier gen. dr. Sławoj-Składkowski rozpoczął z dniem wczorajszym tygodniowy urlop wypoczynkowy. Podczas nieobecności premiera pracami Rządu kierować będzie wicepremier i minister Skarbu inż. Kwiatkowski.

Zgodnie z naszymi doniesieniami, plotki o zmianie Rządu okazały się bezpodstawne.

Poszczególne resorty kończą projekty swoich budżetów, w dalszym ciągu pracuje się nad czteroletnim planem inwestycyjnym, poza tym w Ministerstwie Opieki Społecznej opracowuje się szereg ustaw społecznych, między innymi nowe projekty o ustawodawstwie pracy.

Zamiarem min. Kościałkowskiego jest unormowanie całego ustawodawstwa społecznego. Nie jest wykluczone, że zostanie wreszcie przygotowany projekt ustawy o umowach zbiorowych i o Izbach Pracy.

Niemcy gnębią Polaków

Nowa fala germanizacyjna

W Niemczech rozpoczyna się nowa akcja germanizacyjna. Związek Niemieckich Ziem Wschodnich wszczął agitację za wykluczeniem języka polskiego z kościołów na obszarze Śląska Opolskiego, a więc zamieszkałym przez ludność polską.

Specjalni agitatorzy obchodzą domy polskie i przedkładają do podpisu memoriał domagający się zniesienia nabożeństw, kazań i śpiewów polskich. Nie trzeba dodawać, że agitatorzy niemieccy operują terrorem.

Zaniepokojny nową falą germanizacyjną Związek Polaków w Niemczech wszczął kroki u władz niemieckich. Należy się spodziewać, że Rząd polski stanie w obronie naszej mniejszości zamieszkałej w Niemczech i nie dopuści do tego, by pozbawić ją należnych jej praw.

Przecież dobre stosunki sąsiedzkie do czegoś obowiązują! Ludność niemiecka w Polsce posiada pełną swobodę, zaś ludność polska w Niemczech żyje na prawach, a ściślej mówiąc, na bezprawiach specjalnych.



Zwycięstwo socjalistów w Szwecji

Nowy układ sił w parlamencie

SZTOKHOLM (PAT). — W całej Szwecji odbyły się wybory do drugiej izby Riksdagu. Poprzednie wybory odbyły się na jesieni 1932 r.

Do głosowania są uprawnieni wszyscy obywatele szwedzcy, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, po osiągnięciu wieku lat 23.

W 28 okręgach wybrano ogółem 230 deputowanych. Przebieg wyborów w całym kraju był zupełnie spokojny. Biura wyborcze zamknięto o godz. 21-ej.

Według informacyj szwedzkiej agencji prasowej, około godz. 24-ej odnosiło się wrażenie, iż stronnictwo agrariuszy, w którego rękach spoczywają rządy od czerwca roku bież., poczyniło postępy kosztem konserwatystów.

Zdawało się, iż socjaldemokraci i stronnictwo ludowe zachowają swój dotychczasowy stan posiadania.

Według wiadomości, jakie nadeszły wczoraj rano, przewidywania te zawiodły. Wybory zakończyły się zwycięstwem socjalistów, którzy uzyskali 123 mandaty na ogólną liczbę 230.

Według prowizorycznych obliczeń, wyniki wyborów przedstawiają się w sposób następujący: konserwatyści 44 mandaty, agrariusze 36 mandatów, stronnictwo ludowe, 27, socjaldemokraci 112, partia socjalistyczna Kilboma 6, komuniści 5.

W r. 1932 koncerwatyści otrzymali 58 mandatów, agrariusze 36, stronnictwo ludowe 24. socjaldemokraci 104, partia Kilboma 6, komuniści 2.

Socjaldemokraci występowali samodzielnie, natomiast partia Kilboma szła do wyborów razem z komunistami.

Frontem do Morza

Straszny pożar

HANKAU (PAT)—Wybuchł tu wielki pożar, który strawił tysiąc domów. Dwa tysiące rodzin pozostaje bez dachu nad głową. Straty wynoszą przeszło 10 milionów dolarów.

Woroszyłow następcą Stalina?

Niemieckie pogłoski o chorobie dyktatora sowieckiego

Jedno z czołowych pism niemieckich, a mianowicie „Berliner Tageblatt" zamieściło wiadomość o poważnej chorobie dyktatora sowieckiego Stalina.

Według tego pisma, Stalin ma cierpieć na zwężenie mięśnia sercowego. Stan jego zdrowia wywołuje zaniepokojenie u lekarzy którzy nie wykluczą ją katastrofy.

Pismo donosi dalej, że następcą Stalina miałby zostać komisarz Spraw Wojskowych marszałek Woroszyłow.

Wiadomość dziennika berlińskiego trzeba przyjąć z pewnym zastrzeżeniem. Może ona być wyssana z palca dla jakichś bliżej jeszcze nieznanych niemieckich celów politycznych. Notujemy ją jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

Bohaterska załoga balonu „LOPP"

zostanie uroczyście powitana

Warszawa przygotowuje się do uroczystego przywitania bohaterskiej załogi balonu „L. O. P. P." kpt. Janusza i por. Brenka.

Pierwsze powitanie lotników nastąpi już na granicy polskiej w Stołpcach. Do Warszawy lotnicy przybędą dziś wieczorem moskiewskim pociągiem.

W powitaniu lotników weźmą udział różne organizacje, w pierwszym rzędzie L.O.P.P. i Aeroklub Rzplitej, dalej władze lotnicze, no i masy publiczności, które z zapartym tchem czekały wiadomości o lotnikach, zbłąkanych na dalekim bezludziu.

Sprawa abisyńska w Genewie

Głos ma komisja weryfikacyjna Ligi

GENEWA (PAT) — Wczoraj o godz. 11-ej przewodniczący Rady Ligi p. Rivas Vicuhna (Chili) dokonał otwarcia 17-go Zgromadzenia Ligi Narodów, wygłaszając przemówienie, w którym podkreślił konieczność nadania Lidze Narodów charakteru uniwersalnego i pozyskania dla niej współpracy wszystkich państw.

W tym właśnie celu delegacja chilijska zgłosiła swego czasu pewną propozycję, dotyczącą reformy paktu, która, zdaniem mówcy, jest jednym z najpilniejszych zadań obecnego Zgromadzenia.

Najistotniejszym zadaniem Ligi Narodów jest obrona pokoju. Pod tym względem — mówił przewodniczący Rady — byłoby niebezpiecznie zamykać oczy na obecną niepokojącą sytuację.

Od czasu powstania Ligi Narodów nie było tak wielu ciemnych chmur na horyzoncie, a sumienia ludzkie nie były tak zdezorientowane, jak obecnie.

Mowę swą zakończył p. Rivas Vicuhna wyrażając nadzieję, iż nad światem zapanuje nareszcie idea pokoju.

Bezpośrednio po przemówieniu otwarcia, p. Rivas Vicuhna zaproponował wybór komisji weryfikacyjnej, składającej się z przedstawicieli następujących państw: Peru, W. Brytania, Francja, Sowiety, Holandia, Czechosłowacja, Grecja, N. Zelandia i Turcja.

Komisja ta zadecyduje czy Abisynia zostanie dopuszczona do genewskiego stołu obrad.

Rośnie kopiec na Sowińcu

ku czci Marszałka Piłsudskiego

Dzięki sprzyjającej pogodzie prace około budowy kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu są w pełnym toku. Wysokość kopca od podstawy osiągnęła obecnie już 26 metrów. Brakujące jeszcze do całości 10 metrów w wąskich warstwach szczytowych będą w razie dalszej pogody usypane do końca października b. r.

Równocześnie odbywają się prace około umacniania stoków kopca oraz urządzenia otoczenia i dróg dojazdowych. Na Sowińcu od szeregu dni panuje nader ożywiony ruch wycieczek przybywających obecnie do Krakowa z różnych dzielnic Rzplitej.

Sowiecka afera z portretami

MOSKWA (PAT). — Z Leningradu donoszą: Kierownik studium w Leningradzkim „Instytucie podniesienia kwalifikacyj artystów", Entin, korzystając z wielkiego popytu na portrety członków rządu, zawiadomił buchalterię Instytutu tylko o części sprzedanych portretów, a resztę sprzedawał po wyższych cenach przez swoich agentów na własną korzyść.

W ten sposób Entin w stosunkowo krótkim czasie zarobił 100.000 rubli. Entin i jego wspólnicy zostali aresztowani i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Łańcuch nadużyć w Otwocku

Przedmiotem rozprawy sądowej będzie znów afera, ujawniona przed rokiem na terenie samorządu uzdrowiska Otwock.

Po zdemaskowaniu oszukańczej działalności burmistrza Górzyńskiego, który wraz z księgowym Wdowiakiem i innymi urzędnikami Magistratu, popełnił krociowe defraudacje, władze nadzorcze zarządziły szczegółową kontrolę ksiąg, która doprowadziła do wykrycia dalszych nadużyć.

M. inn. stwierdzono, że 4-ch inkasentów z kierownikiem inkasa Aleksandrem Kreinem przez dłuższy czas przywłaszczali sobie kwoty, inkasowane za elektryczność i wodę.

Inkasentów postawiono w stan oskarżenia. Staną oni przed stołecznym Sądem Okręgowym w dniu 3 października.

Proces truciciela z Sosnowca

odbędzie się 23 października w Warszawie

Dowiadujemy się, że wydział III karny Sądu Okręgowego w Warszawie wyznaczył na dzień 23 października termin procesu Pawła Grzeszolskiego, skazanego w głośnej sprawie trucicielskiej na karę śmierci przez powieszenie zamienioną na podstawie amnestii na karę dożywotniego więzienia.

Wniosek obrony o wyznaczenie sesji wyjazdowej w Sosnowcu został ostatecznie odrzucony, tak, że rozprawa przeprowadzona będzie w Warszawie. W Warszawie przesłuchanych będzie w sprawie zagadkowego morderstwa przy pomocy talu 13 dodatkowych świadków.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej"

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29.VI.1936 przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

Podminowane porty hiszpańskie

MADRYT (PAT) — Porty Gijon, Musel, San Estoban, De pravia i Santona są objęte pod minowaną strefą, zamykającą porty Santander i Bilbao.

Wszystkie te porty zostały zamknięte dla okrętów cudzoziemskich, począwszy od północy 20 września.

LA CORUNA (PAT). —Dwa samoloty powstańcze krążyły wczoraj nad Alcazarem, zrzucając żywność dla oblężonych.

TOLEDO (PAT). — Po wybuchu miny, założonej pod Alcazarem, krążyły pogłoski, iż zostały uszkodzone liczne zabytki historyczne, posiadające wielką wartość artystyczną.

Korespondent Havasa stwierdza, że witraże w katedrze nie zostały uszkodzone. Podobnież zostały nietknięte Dom El Greco, kościół San Juan de los Reyes oraz synagoga.

Klasztor San Juan de Los Penitentes został zburzony wkrótce po wybuchu powstania.

Kontrola nad zdrowiem fryzjerów

Delegacja cechów fryzjerskich zabiegała w Państwowej Służbie Zdrowia o skasowanie przepisów rozporządzenia dotyczącego nadzoru sanitarnego nad zakładami fryzjerskimi, i zatrudnionymi w nim personelem.

Władze zdrowia uznały jednak za niemożliwe znowelizowanie przepisu wprowadzającego obowiązek corocznego badania stanu zdrowia pracowników fryzjerskich.

Dla uniknięcia ponoszenia kosztów badania przez fryzjerów wprowadzone będzie bezpłatne badanie w Ubezpieczalniach Społecznych, które będą wystawiać fryzjerom odpowiednie zaświadczenia dla lekarzy urzędowych.

Komendant głównej Policji Państw.

wyjeżdża dziś do Budapesztu

Na zaproszenie komendanta policji węgierskiej udaje się dziś do Budapesztu komendant główny Policji Państwowej, gen. Kordian Zamorski w towarzystwie szefa sztabu Komendy Głównej inspektora J. Kozolubskiego, oficera inspekcji Komendy Głównej J. Płotnickiego, p. o. naczelnika Centrali Służby Śledczej nadkom. J. Jakubca i naczelnika zarządu śledczego m. Warszawy nadkom. St. Wasilewskiego.

Wesoły kącik

Przyjacielska przysługa

— Ja panu mówię — skarży się Pipman — że kobiety mają rację. My mężczyźni jesteśmy dranie! Ja się osobiście o tym przekonałem!

Miałem przyjaciela, Leona. Pan wie co to był, za przyjaciel?! On mnie zapewniał, że za mną skoczyłby w ogień i w wodę też. Dlaczego? Bo on wiedział, że ja nigdy w życiu nie skoczę w ogień, ani w wodę też!

I poza tym on ode mnie regularnie pożyczał pieniądze i nie oddawał. Więc pan widzi, że to był dobry przyjaciel.

Pewnego razu on przychodzi do mnie i mówi.

— Mam do ciebie prośbę. Zrób mi przyjacielską przysługę.

— O co chodzi?

— Zakochałem się... W pewnej mężatce... Jej mąż jest fajtłapa, bez posady i ciągle siedzi w domu.

— Więc?

— Więc, jak on siedzi w domu, to ja się nie mogę spotykać z jego żoną... Trzeba go na dwie godziny dziennie wyciągnąć.

— I ja mam go wyciągać? Zwarjowałeś?... Da mi w pysk i zawoła policjanta!

Ale Leon mnie odrazu uspokoił.

— Tu nie chodzi o wyciąganie siłą. Ja cię poznam z nim. Ty powiesz, że masz dla niego posadę i codziennie będziesz się z nim spotykał w kawiarni. Między 7 a 9-tą.

— Co ja z nim będę robił?

— Będziesz gadał, będziesz mu obiecywał posadę, będziesz mu opowiadał co już zrobiłeś w tej sprawie i t. d. Przez te dwie godziny ja będę spokojnie u niej. Rozumiesz?

Początkowo nie chciałem się zgodzić, ale on mnie tak zaklinał na naszą przyjaźń, że nie mogłem odmówić.

*

Codzienie od 7-ej do 9-ej siedziałem w kawiarni z jakimś facetem i go bujałem, i mu obiecywałem posadę, i mu opowiadałem, co już w tej sprawie zrobiłem... Gęba mi się nie zamykała, pociłem się ze zmęczenia, tylko żeby go przetrzymać do 9-ej! Żeby mój przyjaciel mógł spokojnie siedzieć u jego żony i przyprawiać mu rogi.

Serce mi się krajało, czułem, że jestem świnia, a tymczasem okazało się inaczej.

Wcale nie byłem świnia, tylko ordynarny osioł! Zwyczajny idiota, kretyn!

Bo pan wie co robił Leon?!

Podczas, gdy ja się mordowałem w kawiarni, i zdzierałem sobie gardło, i gęba mi się nie zamykała, żeby tylko Leon był bezpieczny, to co robił Leon?

Był u mojej żony!!!

Pan rozumie?! Mnie przyprawiał rogi! Siedział w moim mieszkaniu, z moją żoną, na mojej kanapie!

Ten facet, z którym ja siedziałem w kawiarni wcale nie miał żony! To był wogóle kawaler! Taki sam łobuz, jak Leon, jego kolega!

I okazało się, że nie ja jego przytrzymywałem, tylko on mnie przytrzymywał.

Pan rozumie co za oszustwo! Myślałem, że mnie zła krew zaleje. Już nie mówię o zdradzie! Trudno! Żona zdradziła, to zdradziła.

Ale dlaczego ja przez dwie godziny codziennie psułem sobie gębę? Zdzierałem sobie gardło? Po co ja gadałem, psia krew!

Przecież tamten facet mnie przytrzymywał, a nie ja jego. To on powinien był gadać, on się powinien był pocić, on się powinien był mordować i łamać sobie łeb, o czym mówić, żeby minęły dwie godziny.

Łobuz, złodziej, oszust! Tak mnie nabrali. Ja jeszcze dziś od tego gadania mam chrypkę.

Ja panu mówię: kobiety mają rację. Nie wierz mężczyźnie, bo to cukierek maczany w truciźnie.

Napoleon Sądek.

Rewolta z powodu tancerki

Fantastyczna kariera niekoronowanej królowej wyspy

Na wyspie Thursday-Island doszło niedawno do prawdziwej rewolty wskutek szczególnego zarządzenia władz.

Angielski komisarz wyspy zakazał dalszego pobytu pannie Neth Beary na wyspie i polecił jej w ciągu 48 godzin stawić się przed władzami jednego z miast australijskich.

Do wydania tego zarządzenia skłoniły komisarza specjalne względy.

Cywilizowany Europejczyk zaledwie może sobie wyobrazić, jaką rolę odgrywała 22-letnia Angielka, panna Neth Beary na wyspie

GALERIA BANDYTÓW I AFERZYSTÓW

Przed rokiem gościła w Pereiras Terrasse, największym hotelu wyspy, angielska trupa teatralna. Występy na wyspie były czynem niezwykle odważnym. Przebywali tam bowiem aferzyści, bandyci i włóczędzy z całego świata, którzy często ukrywali swe prawdziwe nazwisko.

Trupa, składająca się z 4 aktorek, 6 aktorów i jednego muzyka, na trzeci dzień wykazała, że umie postępować z typami spod ciemnej gwiazdy.

Delikatna, pełna wdzięku tancerka panna Neth Beary zastrzeliła dwóch mężczyzn, którzy nocą chcieli wtargnąć do jej pokoju. Po procesie, który odbył się po dwóch tygodniach, tancerka stała się bohaterką dnia.

NIEZWYKŁA KARIERA

To był początek jej niezwykłej kariery, o której nie może nawet marzyć żadna inna aktorka świata. Piękna Neth Beary została gwiazdą wyspy. Awanturnicy, bandyci i aferzyści różnych ras, zapełniali co wieczór widownię. Wszyscy zachwycali się tancerką, lecz nikt nie śmiał jej zaczepić. Strzały rewolwerowe wzbudziły dla niej szacunek.

Nazwisko tancerki działało, jak magnes. Nawet z innych wysp i różnych miast australijskich ściągali na wyspę turyści, którzy przybywali wyłącznie po to, by ujrzeć odważną i uroczą tancerkę. Thursday-Island przeobraziło się w wyspę zabaw, a Pereiras Terrasse stało się istną kopalnią złota.

ROMANTYCZNE ZDARZENIE

Przed pół rokiem tancerka stała się znów bohaterką romantycznego zdarzenia, za które otrzymała oficjalne uznanie rządu japońskiego i wysokie odznaczenie.

Jeden z najgroźniejszych bandytów chińskich mórz, Kaishi, który napadał na japońskie statki, przybył na wyspę, zaciekawiony występami Neth Beary.

Od chwili, gdy ją ujrzał, zakochał się w niej na zabój. Kaishi, przyzwyczajony uprowadzać kobiety, które przypadły mu do gustu, tym razem stracił głowę. Oddał do dyspozycji tancerki wszystkie swe skarby i starał się o jej względy, jak nieśmiały chłopiec.

Neth Beary uprzykrzył się romantyczny bandyta i postanowiła go się pozbyć. Zakomunikowała rządowi japońskiemu o pobycie bandyty na wyspie i potrafiła go skłonić do podróży, podczas której wpadł w ręce Japończyków.

ZEMSTA KAMRATÓW

Wspólnicy Kaishi postanowili zemścić się na tancerce i zaczęli prowadzić krecią robotę, która miała na celu unieszkodliwienie Angielki. Plany ich spaliły jednak na panewne.

Liczni wielbiciele Neth Beary wpadli na trop Chińczyków i wydali im walkę. Doszło do krwawych zatargów, podczas których 14 Chińczyków i jeden z wielbicieli tancerki zostali ciężko ranni.

Komisarz patrzał przez palce na te awantury. Nie usunął ich bezpośredniej przyczyny Neth Beary. Miał po temu specjalne powody. Tancerka znała najbardziej podejrzane typy wyspy. Niektórzy z nich zaufali jej swe tajemnice, które miały wielkie znaczenie dla władz.

NIEKORONOWANA KRÓLOWA

Neth Beary stała się wprost niekoronowaną królową wyspy, a jej zarobki były tak wielkie, że z łatwością mogła nabyć wyspę na własność.

Władza tej kobiety wzrosłaby jeszcze bardziej, gdyby przed dwoma miesiącami nie zaręczyła się z byłym kapitanem amerykańskim Fullretem. Zaręczyny nie znalazły uznania jej wielbicieli.

Podczas przedstawień dawali temu głośno wyraz gwizdaniem, krzykami i strzelaniem w powietrze. Takie zachowanie się oburzało niektórych widzów i doszło do takich zaciętych bójek, że podczas jednej z nich 16 osób zostało zabitych a niezliczona ilość rannych.

FRONT WIELBICIELI

Władze chcąc położyć kres tym awanturom, postanowiły udaremnić władzę tancerki i nakazały jej opuścić wyspę. Zarządzenie władz wywarło niezwykłe wrażenie na wszystkich bez wyjątku wielbicielach Neth Beary. Zapomnieli o żalu, jaki mieli do niej z powodu jej zaręczyn i postanowili przeszkodzić jej wyjazdowi.

W dniu, gdy wsiadała na statek, zebrały się w porcie setki ludzi, którzy nie pozwalali jej wejść na pokład. Zaalarmowana policja zaczęła rozpraszać „buntowników". Znów doszło do strzelaniny i dopiero po kilku godzinach zapanował na wyspie spokój.

Zbrodnia sadystki

Wymyślnymi torturami spowodowała śmierć służącej

Wczoraj rozpoczął się w Wiedniu jeden z najsensacyjniejszych procesów naszych czasów. Przed sądem stanęła Józefina Luner, oskarżona o zaduszenie na śmierć służącej Anny Augustin.

14-letnia Anna Augustin wstąpiła na służbę do pani Luner pod koniec 1934 roku i zaraz zaczęła się dla bezbronnej dziewczynki istna gehenna. Dziewczynkę policzkowano, kopano, rwano za włosy i bito laską. Tortury Anny wzrastały z tygodnia na tydzień.

Uprawiała nierząd pod terorem

Dziewczynka pod naciskiem pani Luner musiała uprawiać nierząd i składać piśmienne „zeznania" o swych czynnościach. Edmund Luner, mąż wyrodnej kobiety, próbował początkowo ująć się za torturowaną dziewczynką, lecz bestialska kobieta tak ofukała męża, że ten nie śmiał już wtrącać się w nieswoje sprawy. I obecnie Anna była wydana na łaskę i niełaskę sadystki, która wymyślała coraz to nowe tortury.

Pewnego dnia, gdy dziewczynka stała przy oknie, pani Luner podbiegła do niej i uczyniła taki ruch, jakby ją chciała wyrzucić przez okno. To wsypywała do jej pożywienia środki niszczące organizm, to znów dawała jej do picia słone mleko. Zmuszała ją do ciężkiej pracy od świtu do późnej nocy. Nigdy z jej roboty nie była zadowolona i obsypywała ją stekiem przekleństw.

Dalsze udręki

Nie na tym kończyły się jednak udręki dziewczynki. Sadystka zmuszała ją do spania na poddaszu lub w piwnicy, a gdy dziewczynka drżąc z zimna wychodziła stamtąd o świcie, pani Luner oblewała ją kubłem zimnej wody.

Poza tym sadystka ubrdała sobie, że dziewczynka kłamie i gdy przyłapała ją na „kłamstwie" surowo karała.

Kara była iście szatańska. Rozpalała pogrzebacz do czerwoności i przykładała go do języka Anny. Ta mrożąca krew w żyłach procedura była powtarzana cztery, pięć razy w odstępach pięciosekundowych.

Dziewczynka nie mogła się bronić, ani wyrywać swej dręczycielce, ponieważ była skrępowana sznurami.

Potworne pomysły

Pewnego dnia sadystka oskarżyła służącą o to, że skradła jej synkowi tabliczkę czekolady. Anna energicznie się tego wypierała. Pani Luner nie wierzyła jej i postanowiła w inny sposób zmusić dziewczynkę do przyznania się do winy. Rozebrała ją do naga i rozpalony pogrzebacz przyłożyła jej do pośladka.

Anna Augustin z dnia na dzień czuła się gorzej. Nie mogła się jednak nikomu poskarżyć na swą niedolę, ponieważ sadystka więziła ją i nie wypuszczała na ulicę.

Niejednokrotnie pani Luner groziła Annie, że obsypie ją rozpalonym węglem. Dziewczynce było już obojętne, co jeszcze wymyśli ta bestia w ludzkim ciele. Modliła się do Boga, by zesłał na nią śmierć, gdyż tylko ona mogła ją wyzwolić ze szpon sadystki.

Wreszcie stało się to, o co gorąco się modliła. Pewnego dnia, Anna wstała o godzinie 11 rano. To oburzyło do głębi sadystkę, nie dała jej za karę śniadania i dodała jeszcze:

— Zobaczymy, czy diabeł przyniesie ci coś do jedzenia, czy też w końcu staniesz się pilna.

Rzekłszy to, rozebrała do naga dziewczynkę, wsypała jaj w rany po poparzeniu sól, a następnie przyłożyła rozpalony pogrzebacz do pośladka.

Torturowana wydała przeraźliwy krzyk i padła zemdlona na podłogę. Do przytomności już nie wróciła. Serce nie wytrzymało tych nieludzkich katuszy i pękło.

To nie pierwsza ofiara

Anna Augustin nie była pierwszą ofiarą tej bestii w ludzkim ciele. Już i poprzednie swe służące dręczyła, lecz tamte były dorosłe i skarżyły ją do sądu. Natomiast naiwna, niedoświadczona Anna Augustin, która przybyła ze wsi, nie potrafiła się bronić.

Proces pani Luner wywołał niezwykłe zainteresowanie w Wiedniu, który z napięciem czeka na wyrok.

RADIO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.35 „Parę informacji". 7.40 Piosenki. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Ogórek dyni wstydu nie czyni". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 „Testament" — felieton prawno-społeczny. 12.23 Koncert Sekstetu Niny Mańskiej. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Skrzynka P. K. O." 16.00 Muzyka kameralna. 16.45 „Szarża pod Somo-Sierrą" — odczyt. 17.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udziałem Lusi Romanowskiej i „Czwórki Radiowej" (z Wystawy Radiowej). 18.00 „Listy z Huculszczyzny" — felieton. 18.10 „Pan od przyrody był za granicą" — pogadanka. 18.20 „Życie kulturalne stolicy". 18.25 Koncert reklamowy. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.10 Koncert Orkiestry Symfonicznej P. R. 20.00 Muzyka dwufortepianowa. 20.30 „Marysieńka" — szkic literacki. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „O piętro wyżej" — operetka w 3-ch aktach Ignacego Gerta. 22.20 Wiadomości sportowe. 22.35 Utwory skrzypcowe. 23.00 Muzyka taneczna. Zakończenie audycyj o godz. 24.00.

Humor

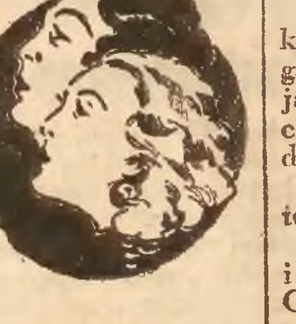
SZKOCI

Mc Nab z narzeczoną wstępuje do sklepu z czekoladą. Wybiera tabliczkę czekolady. Odłamuje kawałek, podaje narzeczonej, chowa tabliczkę do kieszeni i mówi:

— Resztę przechowamy dla naszych dzieci. Będą miały uciechę!



Kobieta pragnie miłości...



Tragiczne dzieje dwóch sióstr, kochających jednego mężczyznę

— Niczego nie zapomniałem — odpowiedział Zdzisław na pytanie Izy — przeciwnie, dobrze pamiętam, jak troskliwie mnie pielęgnowałaś, ile szczęśliwych chwil z tobą przeżyłem, ale pamiętam też i to, jak bardzo po tym zatruwałaś mi życie swoją bezzasadną zazdrością, która zabiła we mnie wszelką miłość ku tobie.

— Powiedzmy, ale czyż nie jestem nadal twoją przyjaciółką?

— Nie, nie jesteś nią, przeciwnie jesteś moim wrogiem, najbardziej okrutnym i zaciętym. Czyż nie ty, ty jedna przeciwstawiasz się mojemu małżeństwu z twoją siostrą, którą kocham miłością wieczną i bezgraniczną i z którą nigdy, w życiu nic i nikt mnie rozłączyć nie zdoła?

— Ja?

— Tak jest, ty!... Czyżbyś chciała tak nisko upaść, aby jeszcze kłamać, zaprzeczać? Czy myślisz, że ja nie wiem, iż hrabia Wiśniewski przybył z Australii zrujnowany i wynędzniały, a ty, aby go użyć dla swoich celów zaopatrujesz go w gotówkę, zaspakajając wszystkie jego potrzeby, często nawet wybitnie niemoralne? Czyż nie tylko, aby być tobie posłuszny, wymyślił te rzekome waśnie rodowe, żeby tylko móc uniemożliwić moje małżeństwo z Danusią? I czyż nie ty wyłudziłaś od panny Lerskiej tajemnicę naszego planu, aby o tym uprzedzić twojego ojca i uniemożliwić nam tą ucieczkę przez jego pościg, z pewnością też przez ciebie nakazany? Czy odważysz się zaprzeczyć temu wszystkiemu? Odpowiedz!...

— Otóż nie!... Nie zaprzeczę!... Owszem, to ja, ja jedna przeciwstawiam się twemu małżeństwu, bo cię kocham. Wiesz o tym i nic mnie nie zmusi do wyrzeczenia się tej miłości, która jest całym moim życiem. Mam sama siebie zabijać?

— Twoja namiętność cię oszałamia i zaślepia. Nie widzisz prawdy i nie chcesz jej zrozumieć. Prawda zaś jest ta, że między nami już wszystko skończone raz na zawsze. Co było, to się skończyło i nie powróci. Przeszłość cała jest wymazana z mojego życia bez śladu. Ciebie już nie kocham ani trochę, a Danusię uwielbiam i ubóstwiam nad życie. Zresztą, wiem, że ty także siostrę kochasz prawdziwie i serdecznie. Chciałabyś więc ją zniszczyć, zamordować, aby dążyć za nieosiągalną złudą naszego ponownego zbliżenia?

— A jakbyś zgadł! Zniszczę, zmiażdżę!... — krzyknęła, wybuchając wściekłością i nienawiścią.

— Jesteś chyba obłąkana?...

— Niech i tak będzie!... Tak, jestem obłąkana... Mów o mnie i myśl, co chcesz! Gotowa jestem na wszystko, aby tylko ciebie nie utracić. Dobrze, żeń się ostatecznie z Danusią. Zgodzę się i na to. Jedno moje słowo i ojciec każe natychmiast temu całemu Florkowskiemu wynosić się na zbity łeb!..

— Co? Zgodziłabyś się...?

— Mówię ci, że jedno moje słowo, a ślub, który ma odbyć się za kilka dni...

— Ślub za kilka dni??? — przerwał jej Zdzisław, śmiertelnie przerażony.

— Miał być za kilka dni. I będzie. Ale z tobą. Tylko, że... wiesz pod jakim warunkiem...

— Och, jakaś ty wstrętna!... Już wiem, co masz na myśli. Już mi to proponowałaś. Miałaś już czelność to uczynić. Ale już wtedy tę propozycję odrzuciłem z oburzeniem... Odrzucam ją teraz z jeszcze większym...

— Ha, więc wiesz, że nie będzie twoją żoną, nigdy, nigdy!... Mówisz, że umrze? Dobrze, niech umiera. Ale umrze w ramionach tego, który za tydzień już będzie jej mężem.

— Nikczemnico! — zawołał Zdzisław i byłby może jeszcze więcej i gorzej jej powiedział, taki był teraz wzburzony i wściekły na nią, gdyby nie to, że nagle w tej samej chwili rozległ się dźwięk dzwonka.

Wnet po tym doleciał z przedpokoju pewien głos...

— Cicho — szepnął Zdzisław, kładąc palec na ustach — nie chciałbym, aby cię ktokolwiek tu zastał.

Po chwili ktoś delikatnie zapukał do drzwi. Wnet po tym ukazał się na progu służący. Podszedł do Zdzisława i szepnął do ucha:

— Przyszła pewna młoda dama, która pragnie rozmówić się z panem natychmiast. Jest bardzo niespokojna. Aż się cała trzęsie...

— Młoda dama? Któż to może być? Czy powiedziała swoje nazwisko?

Choć służący mówił bardzo cicho, Iza usłyszała jego słowa. Zawołała:

— To ona!... Jestem tego pewna!... To Danusia!...

— Co ty wygadujesz? — zapytał Zdzisław, gdy służący wyszedł.

— Mówię, że ta dama, to nie może być nikt inny, jak tylko... moja siostra.

— Danusia? — krzyknął Zdzisław — nie, nie, nie!... To niemożliwe! Zapewniam cię, że to nie ona!...

— Idź, nie zawracaj mi głowy. Nie byłbyś taki zmieszany i nie zaprzeczyłbyś tak gwałtownie, gdybyś naprawdę wierzył, że to nie ona. Zresztą, jakaż inna kobieta mogłaby być u ciebie?... Przecież ty jesteś zawsze taki niezłomnie wierny — dodała z kąśliwą zjadliwością.

— Milcz, milcz! — zawołał wzburzony do ostateczności — milcz, słyszysz? Rozkazuję ci!!!

Mówił to spoglądając na Izę błędnymi oczyma i chwiejąc się na nogach z przejęcia i oburzenia. Chwycił się za głowę i szeptał cichutko:

— Danusia!... U mnie!... O, Boże!...

Ale Iza tego wszystkiego już nie słyszała. Pieniła wściekłością za to, że jej powiedział: „Rozkazuję ci!" Zbyt ją to ubodło. Krzyknęła:

— Ach, tak? Więc jaśnie hrabia już mi teraz zaczyna rozkazywać? Więc nie mam prawa już nawet mówić o mojej rodzonej siostrze? I o ukrywaniu się tego niewiniątka, które miknie przez pola i lasy na nocne schadzki ze swym amantem, aby swymi pieszczotami koić jego zawody miłosne... a teraz przybiega, aby pocałunkami, goić jego rany?

— Ach, ty nikczemnico!... — zdołał już tylko wybełkotać Zdzisław, ledwo żywy z wściekłości.

— Może będziesz jeszcze zaprzeczał nadal, że jest twoją kochanką? Czyż inaczej odważyłaby się sama i potajemnie przekraczać próg twojego mieszkania kawalerskiego?

— Tak jest, zaprzeczam i raz jeszcze najwyraźniej zabraniam ci tak się wyrażać o Danusi!

— Ha, dobrze, w takim razie jej osobiście powiem to, czego ty nie chcesz wysłuchać i własnoręcznie wypędzę ją stąd...

Skoczyła do drzwi, za którymi, jak jej wydawało, powinna już być Danusia.

Ale Zdzisław tak gwałtownie pogroził jej pięścią, że w ostatniej chwili powstrzymała się. Szeptał:

— Nie chcę... słyszysz? Nie chcę — powtórzył głucho, ale ze zdecydowaną na wszystko stanowczością — nie chcę, żeby twoja siostra cię u mnie ujrzała.

— Ale ja ją tu chcę ujrzeć. Mam już dość tego ciągłego udawania. Chcę jej teraz powiedzieć otwarcie w żywe oczy, że byłam twoją kochanką i pragnę nią być nadal... że nie ścierpię, aby mi ktokolwiek właził w drogę... że nie dopuszczę, aby żyła z człowiekiem, który żył ze mną, do którego należałam i który był mój! Niech mnie po tym znienawidzi, trudno!... Wolę, aby mnie nienawidziła, ale i ciebie kochać przestała!... Teraz musi nareszcie dojść między nami do ostatecznej rozgrywki. Okazja jest doskonale wybrana. Niech Danusia wie, że ja jej ciebie nie oddam... że nie pozwolę jej na to, aby mi cię wydarła, bo zbyt wiele i zbyt długo nas łączyło, aby taka smarkata miała nas rozłączyć! Już biegnę i powiem jej wszystko, wszystko, z najdrobniejszymi szczegółami!

Dalszy ciąg jutro.

JÓZEF BIAŁOSKÓRSKI

Pod palącym słońcem Afryki

Ze wspomnień b. sierżanta Legii Cudzoziemskiej w Maroku

Tajemnice haremów w Afryce

XXXI.

Gdy po raz pierwszy miałem możność obserwować tryb życia Araba i jego stosunek do kobiety, przecierałem oczy ze zdumienia. Napełniło mnie wstrętem to jego wyuzdanie. Pozatym nie mogło mi się w głowie pomieścić to traktowanie kobiet. Przywykły do stosunków europejskich, gdzie kobieta jest otoczona powszechnym szacunkiem i czcią i gdzie na każdym kroku daje się jej dowody tego, nie przypuszczałem, że gdzieś na świecie może być inaczej. Nie wierzyłem własnym oczom, gdy ujrzałem jak Arabowie sprowadzają kobietę do roli przedmiotu, bydlęcia, lub naczynia rozkoszy.

Oburzało mnie, że taki stan rzeczy się toleruje, że władze nie mieszają się do tego i nie porządkują tych spraw. Szybko jednak przekonałem się, że rządowi wcale na tem nie zależy, by było inaczej. Woli by Arab zajmował się tylko swymi kobietami, a nie mieszał się do polityki i nie buntował się przeciw metropolii. Cóż Francję może obchodzić los Arabek? Gdyby się nimi zajęły, Arab musiałby się wziąć do pracy, nie gnuśniałby. Arab przyzwyczajony od dzieciństwa do nieróbstwa, buntował by się przeciw nowym porządkom i znów doszłoby do krwawych starć. Zostawia się więc nieszczęsne kobiety ich losowi, byleby tylko w kraju panował spokój.

W niedostępnych górach Atlasu Arab jest więc u siebie w wiosce panem i władcą. Korzysta z pełnej swobody i może robić co mu się żywnie podoba. Tylko jednego mu nie wolno — porywać białe kobiety i właśnie głównym zadaniem Legii jest pilnowanie, by ten warunek był przestrzegany.

We wsi nie ma więzienia, sądu, ani policji. Władzę sprawują tam kaid (sołtys) i marabud (kapłan) oni rozpatrują wszelkie sprawy, oni rozwiązują wszelkie zatargi lokalne i oni są odpowiedzialni przed władzami francuskimi za porządek wsi.

Z tych dwóch wpływowych postaci wiejskich, marabud budził we mnie zawsze wstręt. Jest to zazwyczaj brudny, obrośnięty Arab, którego mieszkańcy otaczają powszechnym szacunkiem uważając za proroka i czarodzieja. Znoszą mu różnego rodzaju smakołyki i sprowadzają do niego najładniejsze kobiety wiejskie. W ten sposób chcą kupić jego łaskawość. Bo jest on potężny, może swymi klątwami sprowadzić nawet koniec świata.

Dotychczas opisywałem chaty, w których nie ma dzieci. W chatach, rojących się od dzieci, dzieją się rzeczy nieprawdopodobne. Kobiety są podówczas obarczone jeszcze większą pracą. Poza uprawą roli i spełnianiem obowiązków małżeńskich, muszą jeszcze dbać o dzieci, opiekować się nimi, karmić, odziewać.

Lecz to jest drobiazg w porównaniu z zepsuciem szerzącym się wśród dzieci.

Dziesięcioletni chłopcy, malcy, którzy ledwo odrośli od ziemi, bawią się z ośmioletnimi dziewczynkami, jak dorośli mężczyźni z kobietami. Aż wstręt brał, gdy się patrzało na te bezeceństwa.

Jedno tylko można dodać na ich usprawiedliwienie. Nie robią tego z wyuzdania. Poprostu naśladują starszych,

U nas sprawy miłosne ukrywa się skrzętnie przed dziećmi. Arab zaś nie krępuje się obecnością dzieci. Te przyglądają się z zaciekawieniem temu, co robią starsi, a później idą w ich ślady i bawią się w podobny sposób z dziewczynkami.

Nic więc dziwnego, że Arabowie umierają młodo, że wśród nich szerzą się najrozmaitszego rodzaju choroby. Przecież od wczesnej młodości istnieje dla nich wyłącznie jeden cel w życiu — posiadanie niezliczonej ilości kobiet. Skutek jest taki, że pięćdziesiąt procent ludności, to ludzie chorzy. Ponieważ nie ma wśród nich lekarzy i nie ma kto ich leczyć choroby sieją tam spustoszenie. Niektóre z nich są tak straszne, że ludzie opadają z ciała, jak liście z drzew.

We wsiach nawiedzonych przez taką chorobę panuje nieznośny odór, poprostu bije w powietrze woń gnijącego ciała. A Arabowie nie wiedząc jaka to choroba i jakie są jej skutki, nie izolują chorego, tylko przebywają dalej w jego towarzystwie, a ten z kolei zaraża innych.

Pewnego razu przybyliśmy do takiej wsi. Gdy weszliśmy do jednej z chat, musieliśmy zatkać nosy chusteczkami, tak tam cuchnęło. Oczom zaś naszym ukazał się wprost makabryczny widok. Jakiś gnijący żywcem i cały we wrzodach Arab bawił się z kobietą.

Z klątwą na ustach opuściliśmy chatę. Nie przeszkodziliśmy mu wcale w „zabawie". Nie naszą było rzeczą wtrącać się w nieswoje sprawy. Nie by przybyliśmy do Maroka, tam umoralniać ludzi.

Szybko opuściliśmy wieś nie chcąc się nabawić tej wstrętnej choroby. Tuż za wsią wyłaniał się z gaju palmowego mały domek. Tu mieszkał kaid. Był jeszcze zdrów i widocznie nie chciało mu się paść ofiarą choroby.

Przestąpiliśmy próg jego domku i odrazu ujrzeliśmy kilka niewolnic. Kaid spojrzał na nas jak tygrys i zapytał:

— Po co przyszliście?

Myśmy nic nie odparli, tylko spacerowaliśmy po domku, przyglądając się jego urządzeniu, a Arab wodził za nami wzrokiem pełnym wściekłości.

To zniecierpliwiło moich chłopców.

— Koledzy, spójrzcie na kaida — wtrącił jeden — patrzy na nas tak, jakby od nas czegoś chciał.

Dalszy ciąg jutro.

Tłumaczenie snów

P. Lona z Ząbkowskiej. Otrzyma Pani pracę. Wyjdzie Pani za mąż, najdalej za rok i pół roku. Pozna Pani Ryszarda. Będzie rozmowa z blondynką.

Zakochana X—125 F. M. Pani „szkolne” wróżą stale długie życie. Zainteresuje się Pani nowym nabytkiem do gospodarstwa domowego. Będzie rozrywka uciążliwa. Brunet średniego wzrostu myśli o Pani. Za całusy ślicznie dziękuje.

P. Sabina M.—z. Straci Pani posadę. Pan J. nie myśli o Pani. Wyjdzie Pani za mąż w 1941 roku.

P. Ola Kasztelanka. Owa obora wróży zamożność w przyszłości. Będzie miła rozmowa z „wujciem”. Otrzyma Pani podarunek. Rozrywka będzie.

P. „Bokwentny”. Znajoma często myśli o Panu. Będzie smutek bez powodu. Pozna Pan Marię. Czeka Pana rozmowa z mężczyzną w mundurze.

P. Warszawianka 17. Staropanieństwo nie grozi Pani. Warunki domowe w najbliższej przyszłości nie poprawią się. Otrzyma Pani pracę. Blondyn durzy się w Pani.

Jasnowłosa Ukrainka Nr. 2. Otrzyma Pani wreszcie posadę. Spełni się Pani marzenie. Będzie przykrość z powodu plotek. Dużo śmiechu. Życzę Pani wszystkiego dobrego.

P. Aska z Żoliborza. Córka Pani wyjdzie szczęśliwie zamąż. Może Pani grać na loterii. Radzę nie pożyczać pieniędzy. Życzenie spełni się niezupełnie.

P. Blondaska. Będzie Pani niebezpiecznie chora pod koniec roku na skutek wypadku.

P. Stenografistka. Szatyn jest Pani życzliwy. Będzie rozmowa z sąsiadem. Pieniądze otrzyma Pani. Spotka Pani nielubianą osobę.

M. Kwiat Tuberozy. Będzie podróż i zmiany się jeszcze niezbyt prędko. Pozna Pani mężczyznę w mundurze. Będzie Pani świadkiem uroczystości. Szatyn śni często o Pani.

P. Tolla. Na loterii wygra Pani najwyższą stawkę. Sytuacja materialna poprawi się. List nadejdzie, lub miła nowina. Spór będzie o pieniądze.



Tajemnicze zabójstwo rządcy

A wszystkiemu winna spóźniona miłość leciwej niewiasty

Głośne przed kilku laty morderstwo, dokonane na osobie rządcy Święckiego, odbiło się ponownie echem na wczorajszej rozprawie w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

W majątku zamożnej właścicielki folwarku pod Łomżą, Marii Rakowskiej, pracował niejaki Stanisław Święcki.

Romans leciwej kobiety

Rakowska, kobieta leciwa, pokochała mającego jak najgorszą opinię w okolicy Władysława Wojnę, który związek z Rakowską utrzymywał dla pozyskania jej majątku.

W tych warunkach osoba rządcy Święckiego stała się dla Wojny szczególnie nienawistna. Rakowska niejednokrotnie starała się wyzuć Święckiego z posady, ale pisemna umowa stała temu na przeszkodzie. Pewnego dnia znaleziono trupa Święckiego w lesie. Przybyły na miejsce wypadku st. przodownik Lesiewiecz wszczął dochodzenie. Wezwano pobliskiego lekarza d-ra Arona Klaczkina i wspól nie ułożono protokół oględzin zwłok, w którym podano jako przyczynę śmierci samobójstwo.

Tajemnica

Na tej podstawie dochodzenie prokurator umorzył. Tym czasem żona Święckiego, któ ry nie miała absolutnie żadnych podstaw do zadania sobie śmierci, przeprowadziła do chodzenie na własną rękę i o jego sensacyjnych wynikach zawiadomiła władze. Prokurator wszczął na nowo śledztwo.

Przede wszystkim okazało się, że protokół oględzin zwłok zawierał wzmiankę, że zwłoki opierały się nogami o ziemię, gdy w rzeczywistości trup wisiał swobodnie na gałęzi. Wskazywało to na fakt, że Święcki został uprzednio za mordowany, a dopiero później sprawcy dla zmylenia śladów zwłoki zawiesili na gałęzi.

Ujęcie zbirów

Energiczne dochodzenie doprowadziło do ujęcia kilku zbirów, którzy z namowy Rakowskiej i Wojny, zastawili zasadzkę w lesie na Święckiego i zadusili go.

Wszyscy z Rakowską i Wojną na czele stanęli przed sądem. Zapadł wówczas wyrok skazujący Rakowską na 12, a Wojnę na 15 lat więzienia.

Niezależnie od tego wytoczono inny proces.

Oto st. przodownik Lesiewicz, którego podejrzewano, że również przyjaźnił się z Rakowską, został postawiony w stan oskarżenia, iż świadomie fałszywie sporządził protokół oględzin zwłok. Wraz z nim pociągnięty został do odpowiedzialności dr. Klaczkin.

Sąd Okręgowy w Łomży skazał st. przod. Lesiewicza na półtora roku więzienia, a dr. Klaczkina na pół roku więzienia.

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Na skutek kasacji sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym, który wyrok w stosunku do st. przod. Lesiewicza ostatecznie zatwierdził, a w stosunku do dr. Klaczkina uchylił, polecając Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie ponowne rozpoznanie sprawy. Dzięki temu sprawa znalazła się na wczorajszej wokandzie Sądu Apelacyjnego, któremu przewodniczył Sędzia Łuński.

Powołano dodatkowo eksperta prof. dr. Grzywo-Dąbrowskiego, który zaopiniować ma, czy postępowanie dr. Klaczkina nie było błędne z punktu widzenia obowiązku lekarskiego i czy mógł on już w momencie przybycia na miejsce ustalić przyczynę zgonu bez uciekania się do szczególnych zabiegów.

Raj na ziemi

Nie ma tam ubogich ani bezrobotnych

Na wyspie lorda Howe, o 360 mil morskich na wschód od Australii, nie istnieje zagadnienie ubóstwa, ani bezrobocia.

Wszyscy mieszkańcy tej szczęśliwej wyspy zarabiają doskonale, pracując zaledwie 2 godziny na tydzień. Ca ła ludność bowiem utrzymuje się ze sprzedaży nasion palmowych hodowanych we wspaniałym klimacie i na żyznej glebie i eksportowanych do wszystkich krajów świata.

Cała ludność wyspy podzie lona jest na udziałowców i nie udziałowców. Udziałowiec dostaje swoją część przy rocznym podziale dochodów wyspy, osiąganych ze sprzedaży nasion palmowych, ziemia na wyspie lorda Howe jest bo wiem wspólna.

Udziałowcem może być jed nak tylko mieszkaniec urodzony na wyspie, lub zamieszkujący ją dłużej, niż lat 10. Obecnie liczba stałych miesz kańców wyspy wynosi 150 osób, z czego połowę stanowią udziałowcy.

Kontakt między tym cichym zakątkiem a resztą świata jest minimalny. Tylko raz na 3 ty godni przybywa tu okręt z Australii celem zabrania nasion palmowych.

Okręt przywozi żywność, różne towary i pasażerów, którzy szukają na czas jakiś wytchnienia w raju Tasmanii.

Oszukańczy kupiec ukarany

Wyłudził sklep od naiwnej

Stanisław Zientarski, właściciel 2 masarni w Łodzi, dowiedział się, że sklep po zbankrutowanym jego konkurencie na była niejaka Maria Pelikan. Zientarski postanowił więc wykorzystać niedoświadczenie nowej kupcowej i po dłuższych zabiegach przekonał ją, że utraci cały włożony do przedsiębiorstwa kapitał, ponieważ będzie zmuszona spłacić długi poprzedniego właściciela.

Jako jedyny sposób wyjścia z sytuacji Zientarski podał, iż należałoby sklep przepisać fik cyjnie na jego imię. Pelikanowa figurowałaby tylko jako ekspedientka.

Tak się też stało. Spisano akt rejentalny, mocą którego właścicielem masarni został Zientar ski.

Na początku następnego mie siąca Zientarski wypłacił Pelikanowej 120 zł. tytułem pensji. Kiedy zdumiona kobieta oświadczyła, że jej się pensja nie należy, bo jest właścicielką sklepu, Zientarski wyśmiał się z niej i okazał dokument notarialny.

Pelikanowa zrozumiała, że padła ofiarą.

Zientarskiemu wytoczono proces karny. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał chytrego kupca na półtora roku więzienia. Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten zatwier dził.

Przedstawiciel zdefraudował 100.000 zł.

Sensacyjny proces z oskarżenia francuskiej firmy

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął wczoraj przedstawiciel fabryki francuskiej, produkującej fosfatynę Falieres, Pereo Kon, oskarżony o olbrzymie nadużycia w sumie 100.000 zł. na szkodę firmy.

Kon, który do 1930 r. prowadził w Łodzi zyskowne przedsiębiorstwo, objął w tym czasie przedstawicielstwo fabryki „Chassaing Le Coq et C-ie”, która wprowadzała do Polski fosfatynę. Warunki umowy, nader korzystne dla przedstawiciela, głosiły, że wynagrodzenie Kona będzie stanowiła prowizja, tym większa, im większe będą obroty

Na początku 1932 r. firma francuska postanowiła, ze względów celnych i skarbowych, otworzyć własną fabrykę fosfatyny w Polsce. Temu starał się przeciwstawić Kon, obawiając się, że produkcja miejscowa poderwie jego obroty i zarobki.

Gdy mimo to fabryka powstała i przedstawicielstwo wygasło, Kon sprzedawał na własną rękę pozostałe zapasy. Stąd powstały olbrzymie straty dla fabryki francuskiej, któ ra w rezultacie zawiadomiła o malwersacjach prokuraturę.

W toku śledztwa przeprowa dzona ekspertyza buchalteryjna wykazała, że suma nadużyć, popełnionych przez Kona zamyka się cyfrą 100.000 zł.

Na rozprawę wczorajszą po wołano wielu świadków. Kon bronił się tym, że zmuszony był ponieść cały szereg wydatków dla dobra reprezentowanej przez siebie firmy, a resztę zatrzymał jako wynagrodzenie.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Na małej wokandzie...

Praca wzbogaca

(A. E.) — Znowu pan tu jest? — zdziwił się pan sędzia grodzki, ujrzawszy oskarżonego o kradzież Samuela Goldkorna.

— No przecież muszę z czegoś żyć.

— To nie możesz pan...

— Już wiem — przerwał oskarżony — co pan sędzia chce powiedzieć. Czy nie mogie pracować? Owszem, mogie, panie sędzio, tylko nie chcę. A dlaczego nie chcę? Bo mnie się nie opłaca.

Dam panu sędziemu przykład. Miałem dwóch kolegów. Jeden był leniuch, a drugi pracowity. Leniuch nic nie robił, a pracowity pracował jak koń.

Po dziewięciu latach ten pracowity już miał dużo forsy. Wtedy się ożenił, ale że z tej pracy miał osłabione serce, więc zaraz po ślubie umarł. Co zrobił wtedy leniuch? Ożenił się z wdową po nim i zabrał jego cały majątek!

No to czy warto pracować?

Znalem też drugiego pracowitego. On się bał, że mu zredukują i zbierał grosz do grosza, jak mrówka. Odmawiał sobie wszystkiego, nie jadł, nie pił i rzeczywiście zebrał sobie na 3 miesiące więzienia sporą gotówkę. Tylko co?

Tylko, że z tego niejedzenia on się rozchorował na żołądek. I jak się zaczął leczyć, to go te leczenie kosztowało wszystkie jego pieniądze.

Oto nagroda za długoletnią pracę.

Trzeci mój znajomy to też pracował, aż go się uszy trzęsły. Od rana do nocy. Na dwóch posadach siedział. Nie wiedział co to wypić, nie wiedział co to kobieta...

Jedyna jego przyjemność to było pójść w piątek na komedię do kina.

To on się wtedy śmiał! Trudno sobie wyobrazić. On się chciał naśmiać, żeby go starczyło na cały tydzień.

I jaki miał koniec? Pewnego razu poszedł na Chaplina. To się tak śmiał, że umarł ze śmiechu.

To są te skutki pracowania.

No i co pan sędzia powie na to wszystko? Że praca wzbogaca? I że wobec tego ja też potrzebuję pracować? Nie, dziękuję panu sędziemu. Ja się obejdę. Niech moje wrogi pracują.

*

Sąd skazał pana Goldkorna na 3 miesiące więzienia.

Kupon porady prawnej

W CZTERY OCZY

Intymne rozmowy Iksa z Czytelnikami

Zaciekły atak na ród kobiecy

„SZAMAN” woła:

„Panie Ina Be-Ta i Lili-Girlsa za daleko się zapędziły, potępiając cały ród męski. Widocznie te panie sądzą podług siebie. Same, nie będąc dobrymi kobietami, rzucają kamieniami na cały ród męski.

A teraz stawiam tym paniom pytanie: kto podczas wojny broni krajn? Czy kobiety? Kto utrzymuje rodziny? Czy kobiety? Iluż jest ojców, którzy w starości muszą utrzymywać nie tylko żony, ale i dorosłe córki, które nie myślą o pracy, tylko o strojach i wyjściu za mąż choćby właśnie za takiego „najgorszego podleca” — mężczyznę, aby z niego zrobić wołu roboczego, maszynę do robienia pieniędzy!

Najstarożytniejsza historia wykazuje, do jakich podłości, intryg i wyzyskania swej urody, swych powabów właśnie jest zdolna kobieta. Weźmy taką Kleopatrę, Sabinę Poppeę, Lukrecję Borgię, Katarzynę Wielką i tysiące innych trucicielek i szantażystek, które nieraz były powodem krwawych wojen!

Bądźcie wy, Panie, dobrymi córkami, a nie ciężarem starych ojców i braci, bądźcie przykładnymi żonami, wspólnie pracując dla dobra ogniska domowego, a nie myślcie ose!...”

fatałaszkach, brylantach, teatrach, dancingach, kinach, restauracjach, no i gabinetach, to i mężczyźni Was uszanują.

Ale jak same leziecie mężczyznom w oczy zapominając o godności i wielkim posłannictwie kobiecym, a w rywalizacji o tego „podłego” mężczyznę gotowe jesteście usunąć najlepszą przyjaciółkę, ba, nawet rodzoną siostrę bodajby zabić, to wymagacie, żeby mężczyźni Was szanowali?

Nie bronię mężczyzn, przyznaję, że duży jest procent podłych ale to Wy, Panie, do tegoście doprowadziły swą rozpustą, wyuzdaniem, wyrafinowaniem! Bo ileż mamy takich nawet żon, co to niby w domu jest kapłanką domowego ogniska, a w gabinecie, lub buduarze bachantką?

Nie przeczę, że jest pewien procent kobiet prawdziwie szlachetnych, które pragną uszczęśliwić nie tylko siebie, ale i ukochanego mężczyznę i w takich wypadkach mało która się zawiedzie w swych szlachetnych zamiarach, ale reszta kobiet gotowa wyjść za mąż choćby za stuletniego drania, aby tylko miała zapewniony byt aby mogła się stroić, bawić i sprawiać roman-

Konrad Rylski

W szponach gangsterów

Powieść — film z życia gangsterów chicagowskich

Miss Nora, tajemniczy wódz bandy gangsterów, jest postrachem mieszkańców Chicago. Działa w porozumieniu z Al. Capone i dzięki swej odwadze, pomysłowości i niezwykłej urodzie dokonuje szeregu napadów, porwań. Miss Nora posiada również rzadki u kobiety dar hipnotyzowania.

Będąc dzieckiem pokochała miss Nora — Lili Eden — młodego lekarza chicagowskiego. Jako wódz gangsterów, postanowiła zdobyć przemocą jego miłość, pomimo, że doktór Graba był ojcem dwóch dziewczynek i czuł się szczęśliwy w swem pożyciu małżeńskiem. W podstępny sposób porywa lekarza, którego oczarowała i uczyniła powolnem narzędziem w swem ręku.

Ale plany miss Nory pokrzyżował genjalny detektyw chicagowski, Fred. Fred na czele policji zdołał dostać się do kryjówki miss Nory i po zaciekłej walce aresztował ją.

Miss Norę skazano na śmierć, ale jej przyjaciołom udało się przekupić naczelnika więzienia w Sing-Sing, który stracił w podstępny sposób inną więźniarkę, miss Norze zaś ułatwił ucieczkę.

Po odzyskaniu wolności podejmuje miss Nora walkę nanowo: ale detektyw Fred wyśledził tymczasem kryjówkę gangsterów, stwierdził, że miss Nora nie zginęła na krześle elektrycznem o czem powiadomił władze sądowe i odnowa z pomocą małego murzyna Toma, który był na służbie gangsterów i stał się oddanym sługą Freda, rozpoczął poszukiwania za gangsterami.

Fred zdecydował, po powrocie do Chicago, że tylko jedna droga prowadzi do złowienia miss Nory: należy wpłynąć na doktora Grabę, by wrócił do swej kochanki, uśpił jej czujność, zdobył jej pełne zaufanie i w odpowiedniej chwili oddał ją w ręce policji. Fred wtajemniczył w swój plan sędziego Greena, który zgodził się na jego wykonanie. Trudniej było przekonać doktora Grabę, ale i ten w końcu uznał, że jedynym wyjściem skutecznym, by wyzwolić się ze szponów tej djablicy, która wciąż czyha na niego — to ułatwić policji jej schwytanie.

Graba wrócił do miss Nory, która przyjęła go uszczęśliwiona; ale po upływie kilku tygodni wykorzystał Graba odpowiednią chwilę uśpił miss Norę za pomocą środka nasennego i zatelefonował po policję, która zjawiła się i przewiozła śpiącą gangsterkę do więzienia.

Po aresztowaniu miss Nory zebrali się w zakonspirowanym pokoiku knajpy „Pod grubą fają" przywódcy gangsterów pod przewodnictwem Al Capone. Dill przybył po dziwnej przygodzie, jaka mu się wydarzyła w jednej z restauracyj: spotkał tam Freda, a w chwili, gdy miał zamiar go zabić, pękła bomba gazowa i złodzieje zaczęli plądrować gości restauracyjnych. Dill, przypadkowy widz tej eskapady złodziejskiej, uciekł prędko z knajpy.

Gdy gangsterzy rozpoczęli swe obrady, zgasło nagle w pokoiku światło i zapaliła się czerwona lampka, co oznaczało, że do lokalu wtargnęła policja. Zakonspirowany pokoik wsunął się do kryjówki w ścianie tak, by nikt nie mógł poznać, że istnieje jeszcze jeden pokój w budynku, gdzie siedzą gangsterzy.

Fred, który wyszedł z restauracji w chwilę po Dillingerze, zauważył, jak gangster wsiadł do metro. Detektyw wskoczył do następnego wagonu i udał się w ślad za gangsterem.

W taki sposób udało mu się ustalić, że gangster, wszedł do knajpy „Pod grubą fają", że w ślad za nim przybył również Al Capone. Zawiadomił o tym naczelnika policji związkowej, który wysłał pięciuset policjantów i wywiadowców, by otoczyć knajpę.

Poszukiwania policjantów w całej knajpie nie dały rezultatów, bowiem gangsterzy byli ukryci w konspiracyjnym pokoiku, wmurowanym w ścianę. Aż przypadkowo naczelnik policji natrafił na guzik w podłodze, połączony z potajemnym pokojem.

Fred zbliżył się do guzika, pociągnął go i urwał sznur elektryczny. W tej samej chwili zgasło światło w pokoju gangsterów, policja natrafiła również na ścianę, za którą mieściła się kryjówka. Komisarz policji Braming postanowił rozbić tę ścianę.

A tymczasem Beuting dostał się do tajnego korytarzyka pod ustępem, gdzie miał ukryty dynamit i wysadził w powietrze swój bufet, spodziewając się, że wywoła to zamieszanie wśród policji, a wtedy będzie mógł wyprowadzić z powrotem swój potajemny pokoik i pozwolić gangsterom uciec...

Nastąpił wybuch. Szereg policjantów zostało zabitych i rannych. Fred i Braming przybiegli na miejsce katastrofy. Zauważyli, że zginął restaurator, „Gruba Faja". Przywołali więc wywiadowcę, który go strzegł.

Wywiadowca, który strzegł Johna Beutinga, nazywał się Harden. Gdy wyszedł z ustępu i zobaczył straszny obraz spustoszenia w bufecie, zrozumiał odrazu, że to jest robota jego więźnia, który nagle znikł, jak gdyby pod ziemię wpadł.

Ale wywiadowca bał się powiedzieć, że „Gruba Faja" zniknął mu nagle z pod ręki, szczególniej wtedy, gdy zobaczył, co restaurator uczynił. Wiedział, że Braming, mu tego nie wybaczy, że go oczekuje bardzo ciężka kara. Zamiast strzec przestępcy, pozwolił mu uciec...

Wywiadowca stał blady, drżący, nie mogąc wymówić słowa. Czy ma powiedzieć prawdę, czy wymyśleć jakieś kłamstwo? Ale nagle usłyszał swe nazwisko. To sam szef policji go wołał do siebie. Teraz wszystko przepadło, musi powiedzieć prawdę...

Z niespokojnym sercem, blady jak płótno, zbliżył się wywiadowca do miejsca, gdzie nastąpił wybuch. Mister Braming zapytał ostrym głosem:

— Gdzie pan podział więźnia Johna Beutinga?

— Wszedł do pokoju toaletowego... Strzegłem go przy drzwiach... Jak się teraz okazało, jest tam jakiś otwór w podłodze...

— Potajemny otwór? W podłodze ustępu? — krzyknęli naraz Fred i Braming — i tam znikł „Gruba Faja"?

— Tak... — otarł wywiadowca pot, który lał mu się z czoła.

— Chodź pan prędzej, niech nam pan wskaże to miejsce, gdzie się znajduje otwór...

Szybko biegną w stronę pokoju toaletowego. Po drodze wydaje Braming szereg poleceń: trzeba zawołać natychmiast karetkę pogotowia, zająć się rannymi, i odwieźć ich do szpitala, zadzwonić do prokuratury i zawezwać jeszcze oddział policji. Wobec tego, że, jak się okazało gangsterzy skryli się pod podłogą, w piwnicy, walka będzie bardzo zażarta. Zapewne rozporządzają wielką ilością dynamitu i innych materiałów wybuchowych, mogą wysadzić w powietrze restaurację. Wobec takiej sytuacji są konieczne jeszcze siły pomocnicze...

Przy drzwiach pokoju toaletowego rozkazał Fred stanąć:

— Stać! — krzyknął.

— Co się stało? — spogląda na niego zdziwiony Braming.

— Obawiam się, że banda, która się skryła pod podłogą, może znów sporządzić krwawą łaźnię. Trzeba być nader ostrożnym...

— Sądzi pan, że wejście do toaletowego pokoju jest podminowane?

— A czy pan inaczej uwa[illegible]li w tym pokoiku znajduje się otwór, prze[illegible]y dostał się John Beuting pod podłogę, jesteśmy narażeni na niebezpieczeństwo, bo oni będą strzec go za wszelką cenę i kto się do nich zbliży, tego poczęstują kulami...

— Musimy jednak wejść tam i sprawdzić, czy naprawdę jest tam to wejście, o którym wspomina wywiadowca — odzywa się szef zdenerwowany Braming — nic nie uczynimy, tchórząc...

— Mister Braming, nie chodzi tu o tchórzostwo, lecz o uniknięcie niepotrzebnych ofiar. Mister Harden — zwrócił się Fred do wywiadowcy — niech pan szczegółowo opowie, w jaki sposób znikł panu restaurator...



Z góry zbiegli na dół dwaj policjanci, których wysłał Braming, ciężko ranni, ledwo dysząc. W ręku trzymają lufy rewolwerów.

— Było to tak: krzywił się i prosił, bym mu pozwolił wejść do ubikacji. Powiadam, musi pan zaczekać, już w więzieniu pan wszystko załatwi, a on nie, musi teraz, bo jest chory, bo nie wytrzyma i t. d... Pozwoliłem mu więc wejść tam... Przed tym dokładnie skontrolowałem, czy nie ma możliwości ucieczki, ale tam jest wszystko zamurowane...

— Oho, przekonał się pan zapewne dokładnie — przerwał Braming, zły na wywiadowcę — pociągnę pana do odpowiedzialności sądowej...

Wywiadowca usprawiedliwiał się i drżącym głosem opowiedział, jak natrafił na otwór: gdy tylko uniósł dwie kostki posadzki, natychmiast usłyszał wybuch. Wyskoczył więc i zobaczył, co się stało w bufecie.

— No tak, sprawa jest teraz zupełnie jasna — powiedział Fred — Beuting wskoczył do swej dziury, by dać sprawozdanie gangsterom z sytuacji, jaka się wytworzyła. Wyjaśnił im, że niebezpieczeństwo jest bardzo wielkie, że wykryliśmy tajny kontakt, a wtedy postanowili, że muszą grać na całego i dlatego wysadzili w powietrze bufet...

— Panowie, kto z was podejmuje się wejść do bufetu i zbadać, co to jest za otwór? — zwrócił się Braming do policjantów, którzy stali wokół niego.

Dał się wkońcu przekonać przez Freda. Gangsterzy będą bronić wejścia do ich kryjówki do ostatniej kropli krwi. Tak prędko nie poddadzą się. Gdy tylko usłyszą, że policja weszła do ubikacji — wysadzą znów podłogę i znów padną dziesiątki ofiar. Trzeba działać ostrożnie: niech tymczasem jeden człowiek narazi swe życie, niech zbada sytuację, jaka jest w pokoju, a tymczasem otoczy się wokoło podejrzane miejsce i zmusi się gangsterów, by poddali się dobrowolnie.

— A zatem, kto podejmuje się dostać dobrowolnie do pokoju toaletowego? — zapytał jeszcze raz szef policji, zdając sobie dokładnie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie zagraża śmiałkowi.

— Ja... odrzekł wywiadowca Harden, który chciał w ten sposób zrehabilitować się za nieostrożność.

— Dobrze — odparł Braming — niech pan zabierze ze sobą kilka granatów ręcznych i maskę gazową...

Ale w chwili, gdy Harden wchodzi do tego pokoju i wszyscy żegnają go wzrokiem, będąc przekonani, że już żywy nie wróci, dobiega z góry nagle strzelanina. Strzelanina rozlega się na górze, na pierwszym piętrze.

Braming, Fred i reszta ludzi staje zdziwiona:

— Skąd rozlegają się te strzały? Co one oznaczają? Czyżby na górze toczyła się teraz walka?

— Któż to strzela? — pyta Braming Freda i na jego twarzy maluje się nagle niepokój.

— Hm, ta sprawa wydaje mi się być bardzo dziwna... — powiada Fred głośno, jak gdyby do siebie — patrzcie, słuchajcie, strzelanina wzmaga się...

Wywiadowca, który z narażeniem swego życia miał wejść do pokoju toaletowego, nagle przystanął, jak gdyby czekając na nowe rozkazy.

— Zaczekać chwilę — powiada doń teraz szef policji — trzeba najpierw zobaczyć, co ta nagła strzelanina oznacza...

Rozkazuje dwóm policjantom, by poszli na górę, na pierwsze piętro, i zameldowali mu, co się tam stało.

Strzelanina z pierwszego piętra wciąż się wzmaga, z chwili na chwilę. Wydaje się nawet, że to prawdziwa kanonada. Słychać nagle krzyki:

— Prędzej... na pomoc... gangsterzy...

Braming wydaje krótki rozkaz:

— Dwudziestu ludzi za mną...

Biegnie szybko na górę, a za nim Fred i oficerowie.

Fred jest zdziwiony tym wydarzeniem. Co oznacza ta nagła strzelanina na pierwszym piętrze. Jeśli ukryli się w piwnicy, skąd więc ta strzelanina na pierwszym piętrze? Czy tam również ukryła się część bandy? Do diabła, ze wszy[illegible] . można tu oszaleć!...

Po schodach biegną na górę Braming, Fred, oficerowie policji — wszyscy z naładowanymi rewolwerami w ręku. Część z nich posiada maski gazowe i bomby łzawiące.

Z góry zbiegli na dół dwaj policjansi, których wysłał Braming, ciężko ranni, ledwo dysząc. W ręku trzymają lufy rewolwerów:

— Uciekła cała banda gangsterów... tylko dwóch zdołaliśmy zastrzelić... czterech policjantów leży trupem...

— Uciekła banda gangsterów? — zgrzytał zębami Braming — ależ w jaki sposób uciekli?

— Co też za głupstwa pan wygaduje! Kiedy [illegible]ekli? — krzyczy zdenerwowany Fred.

Braming nie słucha, co policjanci mu opowiadają, biegnie na górę z dziesiątkiem policjantów i wywiadowców.

Gdy już przybył na pierwsze piętro, stanął zdziwony, z rozwartymi ustami. Co to jest, skąd się to wszystko wzięło?

W miejscu, gdzie dotychczas była „podejrzana ściana" znajdował się jakiś wielki otwór. W tym oto otworze widać jakiś kwadratowy przedmiot, podobny do budki z drzwiami.

Trudno w pierwszej chwili poznać, co tam działo się właściwie.

Dalszy ciąg jutro.

Ziemie Wschodnie

zasługują na najwyższe zainteresowanie

W dniu onegdajszym w auli Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbyło się inauguracyjne posiedzenie I Zjazdu Sprawozdawczo Naukowego poświęconego Ziemiom Wschodnim, który wytknął sobie jako zasadniczy cel.

Inauguracyjne i doniosłej wagi przemówienie wygłosił pan minister Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki jako Przewodniczący Komisji Naukowych Badań Ziem Wschodnich.

„Zarówno świat naukowy — mówił pan minister — jak i czynniki państwowe, a wśród nich na pierwszym miejscu czynniki rządowe, już od zarania odrodzenia Rzeczypospolitej zdawały sobie sprawę, że polityka państwowa prowadzona na Ziemiach Wschodnich nie może być dostatecznie świadoma swoich celów i metod bez dokładnej znajomości tych ziem zarówno z punktu widzenia struktury etniczno-społecznej, jak gospodarstwa społecznego i warunków przyrodzonych, wśród których mieszkańcom tych ziem żyć a pracować przychodzi.

Z tych założeń wychodząc, w trosce o to, aby nasza państwowo-narodowa misja cywilizacyjno-kulturalna mogła się oprzeć na gruncie pełnego i wszechstronnego przygotowania Rząd powołał w swoim czasie Komisję Naukowych Badań Ziem Wschodnich.

Pan gen. Kasprzycki dziękuje na ręce magnificencji Rektorowi Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego za ofiarowanie auli na zjazd stwierdzając, że „poznanie jak najdokładniejsze i jak najbardziej wszechstronne tej połaci ziemi rzeczypospolitej, która stanowiąc wielką część jej obszaru, a żywiąc przeszło 10 milionów. Jej mieszkańców, szczególnie wobec swych skomplikowanych stosunków etnograficzno - wyznaniowych oraz upośledzenia gospodarczego w latach niewoli, zasługuje na najwyższe zainteresowanie nauki polskiej".

Po oddaniu przewodnictwa w ręce pana ministra Świętosławskiego wygłosił przemówienie p. rektor Antoniewicz, a następnie przystąpiono do wygłaszania poszczególnych referatów.

Madryt w rękach anarchistów

Z krwawych walk w Hiszpanii

PARYŻ. (PAT). „Echo de Paris" donosi z Madrytu, iż stolica Hiszpanii żyje obecnie już w stanie oblężenia. Żywność wydawana jest za kartkami. Miasto przygotowuje się gorączkowo do obrony. Na przedmieściach budują się barykady i okopy.

Napięcie między anarchistami a komunistami i socjalistami utrzymuje się w dalszym ciągu, a nawet potęguje się. Premier Largo Caballero, który swego czasu jako urzędujący minister w r. 1931 dał się mocno we znaki anarchistom hiszpańskim, rozbijając ich organizacje, obecnie jest przedmiotem poważnych ataków ze strony anarchistów.

Mianowicie wystosowali oni do rządu ultimatum domagające się przekształcenia rządu centralnego na „komitet ocalenia publicznego" „który przystąpiłby odrazu do realizacji bardzo radykalnych posunięć.

„Figaro" zamieszcza wywiad z wybitną osobistością hiszpańskiego świata parlamentarnego, która zdołała się wydostać z Madrytu. Parlamentarzysta, który zastrzegł sobie incongnito, potwierdził również, iż anarchiści opanowali całkowicie władze stolicy, on zaś choć posiadał pozwolenie na wyjazd wydane przez rząd, musiał się starać jeszcze o drugie pozwolenie od komitetu anarchistycznego.

Najbliższa rodzina prez. Azany, mimo interwencji z jego strony, nie została wypuszczona z Madrytu.

Rozmówca hiszpański zaręczył słowem honoru dziennikarzowi francuskiemu, iż anarhiści dokonali już w samym Madrycie około 25 tys. egzekucji.

BERLIN (PAT). „Voelkischer Beobachter" donosi, że do Barcelony przybyć miało do tychczas 200 samolotów sowieckich z obsługą. Są to podobno samoloty myśliwskie, bombardujące i transportowe. Na samolotach transportowych przywieziono rzekomo szereg samochodów pancernych. 25 samolotów odleciało natychmiast do Madrytu.

Na lotnisku madryckim wyładowano około 7 tysięcy karabinów maszynowych.

Według tych doniesień, potwierdzonych zresztą przez prasę haską i brukselską, broń do Hiszpanii dostarczana jest również z Francji i Belgii.

BURGOS (PAT). Kanonierka powstańcza „Velasco" oraz dwa uzbrojone statki rybackie zatopiły rządową łódź podwodną.

Wygasa epidemia rozwodowa

MOSKWA (PAT). „Leningradzkaja Prawda" donosi, iż od czasu wprowadzenia nowej ustawy o małżeństwach liczba rozwodów w Leningradzie znacznie się zmniejszyła.

W maju i czerwcu b. r. przed ogłoszeniem ustawy na 7315 zawartych małżeństw przypadło 4508 rozwodów. W ciągu 2 miesięcy po ogłoszeniu ustawy (ustawa została ogłoszona w dn. 28 czerwca b. r.) na 7306 zawartych małżeństw przypadło tylko 703 rozwody.

W roku ub. w ciągu tych dwóch miesięcy zarejestrowano 5415 rozwodów.

Matuska będzie ułaskawiony?

BUDAPESZT (PAT). Sprawca katastrofy kolejowej pod Bia Sorbagy Sylwester Matuska został wydany przez władze austriackie władzom węgierskim.

Matuska 20 listopada 1934 r. został przez sąd węgierski skazany na śmierć. Obecnie rozważana jest sprawa ewentualnej zamiany kary śmierci na dożywotnie więzienie.

Pełna tabela 36 Loterii

IV klasa — 11-ty dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

10.000 zł na nry: 11313 178468.

5.000 zł na nry: 117916 127403 136314.

2.000 zł na nry: 1886 4503 14294 31518 74108 [illegible] 105538 132756 146514 159510 164222 [illegible] 187208.

1.000 zł na nry: 11976 14397 27352 30934 [illegible] 34518 37071 37389 39550 52059 61047 [illegible] 92446 92569 94762 101621 103152 [illegible] 130492 133561 136808 137671 140279 [illegible] 148734 150978 154025 179117 [illegible] 185743.

Wygrane po 200 zł.

158 182 53 70 553 73 679 704 93 842 945 1137 250 69 597 814 56 60 2145 624 744 95 877 87 3136 44 276 343 417 536 51 839 66 94 717 985 4111 70 231 403 520 33 42 661 93 795 966 5000 45 150 64 77 209 46 435 533 679 90 775 803 75 989 6035 136 496 580 807 706 138 214 424 513 683 818 39 59 98 7004 180 37 302 4 400 568 841 9028 65 298 329 48 642 816

10037 482 88 569 708 69 907 85 11171 220 365 70 462 547 60 66 69 88 695 834 82 928 12015 50 72 144 362 68 77 471 518 32 716 73 893 96 942 13099 132 302 532 37 84 632 751 96 835 54 88 99 14296 656 781 15147 234 95 428 50 67 888 16126 320 502 506 610 708 881 92 957 77 17052 200 28 54 335 37 424 33 666 72 705 19 76 857 985 18121 824 877 79 80 961 19026 374 455 516 614 988

20055 435 75 522 88 21191 93 544 87 604 10 686 975 22051 113 569 85 672 779 801 97 786 46 23078 380 733 66 986 24045 58 [illegible] 305 474 84 762 874 77 975 25068 129 94 389 [illegible] 614 776 26190 91 304 61 410 71 [illegible] 630 27010 29 396 433 513 763 813 28015 90 131 357 85 569 622 93 818 29035 136 386 [illegible] 80 384 650 91 711 46 866 77 911

30082 58 102 340 420 65 540 759 824 68 31064 185 200 544 59 67 789 952 32129 234 306 58 94 476 514 31 32 656 98 736 68 859 88 33112 385 497 676 750 56 822 912 34209 348 [illegible] 620 898 35108 96 277 730 36004 9 23 407 517 79 963 37232 321 465 551 87 607 99 810 992 38014 136 74 444 70 554 619 95 99 898 913 83 39153 280 97 324 44 562 814 37

40112 17 92 342 64 75 654 90 98 41061 63 85 459 89 667 966 42031 92 173 79 321 637 74 828 31 43141 63 79 223 46 339 44120 74 280 354 526 652 763 70 887 45051 131 213 302 59 454 707 924 46006 7 149 425 81 98 585 678 786 89 983 47006 10 239 418 25 41 504 72 5 93 709 53 884 993 48272 347 445 506 34 621 76 93 756 886 959 49008 133 233 341 423 777

50039 108 54 69 351 529 866 51180 440 512 26 33 58 836 74 52284 437 53 62 80 349 50 57 72 667 76 853 53169 70 498 507 13 651 35 706 830 959 54015 242 329 445 8 554 816 752 850 96 55041 145 279 478 791 828 56025 149 402 21 819 57057 98 346 848 530 36 40 77 622 752 58071 107 [illegible] 69 98 339 412 705 84 875 990 59532 690 708

60047 141 49 248 627 60 61004 92 97 310 503 593 719 938 78 62010 94 151 61 82 804 46 439 695 761 81 63015 25 203 30 410 18 356 60 849 913 24 64029 104 82 97 344 542 52 678 98 901 9 65016 150 425 51 72 303 21 691 738 73 874 915 18 66040 100 82 354 478 652 91 915 67112 22 30 66 303 885 909 68001 20 84 133 323 519 21 62 63 666 71 69109 10 31 302 739 918

70216 324 405 557 93 95 798 956 91 949 71136 250 325 412 596 682 722 802 709 77 72021 54 183 372 422 522 41 701 74 848 939 70 73091 326 36 554 82 711 42 95 639 60 74003 28 45 152 206 330 82 726 909 721 965 92 75018 687 661 76077 93 193 243 63 505 754 87 77025 138 308 63 96 591 686 842 78029 32 92 165 347 824 571 98 942 85 79018 46 62 79 225 185 94 458 705 10 38 50 921

80029 186 417 24 540 69 725 81067 230 72 88 361 426 62 512 82167 344 407 544 640 68 962 83089 156 825 95 330 427 41 677 604 913 19 84077 100 17 81 200 409 395 621 74 745 79 971 85088 95 282 373 74 492 818 946 86323 467 782 966 87067 519 647 740 867 973 88012 115 33 279 337 81 99 483 676 715 849 89039 63 312 927

32 50

90387 461 668 798 895 913 91082 69 113 306 503 92011 82 112 35 56 67 93 630 803 32 97 984 93026 60 90 233 95 438 43 533 758 958 94326 667 95 736 42 57 914 95093 129 238 482 531 746 909 28 96222 407 506 682 871 87 967 97091 130 213 370 449 510 749 58 931 98120 78 549 667 68 754 909 34 99678 781 898 978 92

100922 32 93 627 38 57 805 43 98 101396 424 63 999 102008 101 764 68 930 45 103011 56 193 251 350 71 96 512 659 98 796 104069 84 151 284 43 365 71 449 557 64 884 55 105430 585 602 94 806 43 942 106084 517 107013 147 508 54 62 91 651 85 784 857 99 940 81 108095 129 59 81 300 510 692 806 932 109006 45 64 103 36 80 248 88 321 37 410 14 17 525 37 44 657 814 945

110079 85 134 206 69 457 502 825 978 111022 75 103 37 303 518 880 112006 100 73 242 74 93 302 23 42 431 534 616 54 58 784 878 958 113079 201 398 409 588 99 665 768 73 905 114182 220 82 382 426 80 505 9 669 851 986 115124 42 254 542 659 863 970 116001 36 273 425 67 538 654 88 778 91 117099 252 96 311 519 51 627 60 740 864 118515 16 119074 202 428 555 690 700 815 74

120084 198 234 310 23 703 846 54 905 121146 74 79 95 377 421 96 546 613 40 703 90 837 47 122055 60 106 228 81 412 99 544 643 94 123346 83 468 534 69 928 124077 143 215 305 71 509 45 65 769 840 125004 6 58 248 60 65 316 52 628 724 906 126084 132 51 312 33 44 407 80 516 25 38 96 625 30 61 713 44 127073 187 88 452 561 81 91 812 29 89 91 825 37 128510 74 600 32 42 737 76 943 129107 412 30 65 83 552 636 723 89 965

130085 282 393 411 503 11 24 678 777 131073 309 411 43 97 516 43 89 90 713 812 15 23 907 39 132143 57 83 203 318 60 513 20 66 696 809 916 133102 10 63 399 547 85 92 639 44 84 705 68 909 97 134035 97 410 37 70 508 22 60 632 99 931 135194 355 62 93 438 643 801 968 136045 68 179 233 58 99 338 60 447 618 29 795 820 57 938 137175 94 296 403 525 644 734 58 92 138307 33 37 404 620 31 35 775 836 139165 274 315 433 546 53 827 900

140166 246 320 60 20 723 45 678 921 80 141026 174 84 211 548 704 142058 79 312 14 43 555 713 827 68 901 34 143025 135 68 221 392 877 612 768 802 144015 138 221 354 80 461 653 739 76 909 145078 380 632 52 78 752 146144 90 452 630 784 809 81 989 147188 314 425 506 714 44 858 148045 354 543 83 610 52 746 149162 226 59 60 458 602 773 850 998

150045 76 434 529 966 76 151078 186 330 467 755 99 940 152085 215 387 665 750 815 153024 111 15 553 686 723 955 74 154114 728 64 947 155256 318 35 479 641 81 702 970 87 156024 58 222 38 354 454 69 70 94 548 657 81 89 900 10 42 157279 323 38 414 503 13 785 835 941 60 78 93 158006 7 243 362 400 63 597 765 69 828 71 159544 77 606 41

160016 23 177 270 533 641 831 161149 460 574 743 888 951 162485 917 99 163001 169 259 307 439 546 79 97 732 82 944 85 164335 566 768 86 165312 684 948 166113 36 56 273 80 99 434 628 789 935 167052 102 71 286 506 870 97 168137 94 206 325 427 545 612 790 820 83 906 61 87 169043 199 370 404 22 54 688 765 818

170092 262 972 171001 152 344 97 450 73 800 47 61 62 914 42 172102 50 228 537 65 623 173005 122 34 292 625 824 62 912 174361 476 85 594 676 729 78 895 981 175024 33 81 109 23 36 701 74 76 176028 70 119 270 95 352 70 447 49 600 75 86 815 38 945 177084 220 27 34 55 574 720 178058 100 235 49 371 422 79 86 884 179066 240 324 53 507 93 637 65 949 72 79

180094 172 224 351 692 940 43 84 181052 176 646 65 85 99 777 87 91 182132 226 57 335 408 15 500 85 609 727 76 971 183017 122 201 3 70 364 184067 152 56 427 97 659 987 185032 75 240 318 36 428 566 616 49 718 979 186105 76 97 214 32 540 62 824 187211 22 549 59 601 712 863 962 188260 72 324 456 543 773 98 189129 394 515 823 73 960

190159 347 60 497 516 696 906 191088 171 344 56 410 507 42 65 923 43 60 192286 310 33 526 92 702 15 42 830 69 987 193019 102 38 42 71 74 716 63 953 194007 218 61 302 35 80 442 555 665 709 936 93.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

146 231 376 628 61 1258 448 571 88 898 901 13 2244 66 413 758 879 3112 271 78 742 910 4492 525 679 959 5052 68 865 980 6054 307 30 671 766 7044 541 8013 119 235 96 548 9067 373

10212 408 702 41 880 968 11954 12003 47 123 622 700 850 984 13047 276 323 444 89 576 782 14460 627 966 15191 485 880 16760 808 17022 128 372 682 763 18047 398 978 19140 304 17 477 559 694 95 890

20103 347 423 549 847 21162 131 522 22479 548 23185 213 541 762 77 812 24527 611 737 827 25021 407 79 712 26071 512 862 889 27589 627 988 28414 873 29090 503 614 804 43 45 904

30168 503 46 603 703 88 983 96 31241 42 582 961 32033 159 243 434 779 33022 27 74 207 70 407 540 856 34142 58 206 322 769 805 35030 59 435 718 36138 256 804 37156 260 327 38117 462 740 39160 92 272 807 430 91 670 781

40060 355 467 783 938 41164 554 726 42062 233 574 682 43031 36 308 442 748 44173 68 631 704 945 45248 794 952 46110 207 24 47136 749 76 888 48019 127 86 515 49028 351 453 501 22

50005 36 67 279 844 79 51014 151 86 349 679 947 52255 393 898 53052 174 83 484 502 41 905 54273 354 720 55471 503 68 89 714 56 70 56121 201 2 664 956 57503 603 789 870 929 58326 428 60 96 652 714 59332 43 156 73 559 98 806

60131 565 61096 267 485 504 768 916 62428 76 97 513 773 848 955 63151 73 333 450 755 86 97 64047 166 389 769 836 65663 68151 319 502 97 67222 339 424 609 38 728 839 978 68509 658 791 969 69047 782 98 885

70360 409 71 842 48 49 50 79 974 71006 68 354 465 72220 339 548 73401 782 74241 326 836 75249 420 36 866 934 76186 561 77105 264 848 86 921 78468 618 79022 152 433 88 603

80259 683 81053 63 863 82015 375 456 728 862 83500 84572 808 85183 234 359 436 680 952 86038 388 542 622 41 771 851 87003 357 525 669 710 861 930 88135 683 758 89381 485 517 95 638 833 69. 957

90542 619 745 84 91416 17 541 754 892 92648 888 930 93146 207 45 442 94139 206 373 726 95172 844 69 941 96857 956 97266 450 828 908 98059 677 759 99243 518 947

100181 589 722 81 101147 666 772 908 102020 203 303 468 544 661 937 103233 86 372 768 86 804 55 919 104159 403 527 661 105267 106004 510 107130 98 108122 411 509 91 109011 393 712 81 946

110254 595 625 111292 481 582 870 943 112154 210 401 39 568 865 114100 63 508 62 778 827 940 115306 55 525 78 602 116103 117043 55 164 204 425 584 119142 43 96 201 311 68

120216 433 640 850 121024 91 264 435 519 762 72 806 122028 230 84 349 747 896 942 63 123069 90 114 20 490 124216 407 91 642 773 822 125080 131 373 636 954 126124 61 277 330 725 73 960 61 127170 74 83 478 597 705 99 839 989 128005 21 413 129806 901

130591 624 131274 475 525 822 79 132013 236 52 457 527 652 56 77 895 903 133181 249 80 321 40 432 134102 26 431 861 135528 661 890 136172 83 710 926 37 137046 129 223 86 387 416 543 47 138028 56 133 237 64 688 909 57 139529 60

140207 851 141135 204 423 620 812 92 984 142289 342 639 96 143119 200 791 851 902 144634 88 978 145042 153 466 74 717 146555 882 950 147122 69 300 436 623 752 394 148308 729 44 149156 215 468

150120 99 735 85 815 151328 487 554 94 742 152107 48 291 775 96 877 153002 417 535 711 852 154167 322 534 69 665 722 155324 514 79 654 73 770 156085 100 42 273 325 491 627 792 157336 60 906 158125 41 235 99 374 99 670 876 77 159162 72 260

160527 642 93 938 161008 235 409 20 162125 670 163384 91 841 78 80 964 164080 497 638 165280 85 97 432 521 731 51 887 166102 72 291 350 96 416 41 64 67 167034 181 603 168426 601 169346 728 38

170218 321 525 815 171243 79 400 11 725 172360 497 173009 72 177 208 70 399 419 550 646 174390 957 774 175576 817 72 88 176039 136 324 96 583 827 61 177031 671 770 876 178122 179615 71

180013 558 622 900 181535 781 807 57 182074 101 7 339 552 183562 184305 827 185236 390 860 186561 92 762 881 933 187153 481 967 188404 75 553 800 980 189055 176 243 673 719 952

190317 64 191009 348 82 490 646 727 948 192094 722 193105 9 86 621 58 83 913 16 194231 66 540 622

IV ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 25.000 na nr.: 160232

Zł. 15.000 na n-ry: 54738 176470

Zł. 10.000 na n-ry: 58373 171615

Zł. 5.000 na n-ry: 114629 115541 136504 149144

Zł. 2.000 na n-ry: 12356 18780 30777 317 59329 83021 89002 92762 96285 96087 169314 175084 177803

Zł. 1.000 na n-ry: 1086 3413 8174 36410 39225 67164 414 60922 75179 84098 94986 96087 102260 105695 112137 117046 117034 119308 126825 129260 137360 151959 173664 176002 184712

Wygrane po 200 zł.

185 428 29 519 1005 13 259 383 461 629 938 2013 170 72 293 425 557 621 3305 411 506 27 705 808 4079 506 78 717 5044 478 633 59 6169 234 431 53 87 847 62 7946 8497 359 656 9082 4606 641 68

10123 92 473 86 776 11139 378 469 850 12305 468 717 13131 311 411 47 639 65 861 79 14416 33 500 940 15100 1 380 679 839 16136 215 43 483 17271 321 81 651 86 757 60 91 959 18127 29 392 828 19067 159 251 388 850 97 912 45

20640 53 729 993 21091 399 447 378 726 22055 23239 375 418 24354 473 821 25261 424 29 709 30 813 62 989 26154 519 26 898 929 73 27126 258 82 301 31 78 531 945 28428 529 668 701 15 861 29070 187 459 61 89 981 85

30107 218 20 612 31838 63 32437 501 629 912 33193 293 796 887 901 34154 726 35190 99 267 464 579 662 36013 37470 877 944 38017 257 518 86 99 39440

40058 226 75 95 329 734 43 79 981 99 41477 97 821 977 42129 386 916 43252 44092 184 308 438 928 45013 54 375 453 57 46101 228 73 353 661 996 47023 55 88 335 971 48525 49429 535 653

50031 164 755 83 805 84 51407 670 52238 519 37 806 913 53024 67 152 204 83 729 54163 297 413 938 55300 56509 74 57243 437 513 58344 59039 71 440 848 974 87

60105 59 308 656 798 61105 92 217 24 97 532 649 773 851 84 87 62306 7 42 458 556 908 63172 883 64069 99 694 732 914 65624 53 706 955 66448 650 729 833 989 67422 68224 565 96 636 961 69062 662 949

70243 331 462 567 602 71088 201 73 572 604 707 53 818 938 72007 40 165 209 643 712 41 73282 396 561 76 80 74017 300 750 87 981 94 75128 527 784 958 76178 620 880 77423 34 47 607 716 911 78271 304 6 511 876 951 79359 441 654 791 924 26 50

80394 624 772 52 868 81010 148 62 212 50 467 521 823 925 82001 74 239 367 587 617 808 83017 418 880 84204 644 89 926 85012 396 507 43 904 86128 241 505 762 87183 843 88284 89031 292 700 66 817

90330 55 411 95 532 49 628 75 91627 881 92312 93 486 768 93596 691 779 910 94129 642 98716 95118 491 522 44 653 96265 314 479 548 97099 301 55 401 661 98028 44 191 239 83 99361 74 654 939 53

100183 221 336 538 748 809 81 88 914 101023 853 80 102152 60 364 673 103275 821 922 84 99 104169 398 470 81 583 105027 258 477 519 106040 591 695 107133 637 782 108420 545 849 109085 459 896 947

110184 322 59 530 640 75 91 936 111318 681 776 113165 200 88 871 938 114430 598 829 979 115075 776 116040 92 147 452 698 117282 310 14 80 903 77 118022 73 239 119019 80 347 783

120017 269 456 636 121006 670 733 122218 24 309 467 829 48 94 915 73 123295 653 88 124182 90 259 953 125380 685 126205 714 965 127117 260 262 774 915 128045 129371

130273 131545 614 80 132038 176 267 421 638 867 940 133048 190 780 846 134324 420 652 791 135300 583 867 953 136391 424 527 87 737 809 907 50 137215 678 138381 417 34 872

140283 580 769 831 93 141112 18 595 722 92 900 142674 817 143047 56 237 331 437 629 56 944 144031 192 145015 593 96 656 709 851 86 975 146033 75 372 443 613 748 852 147104 723 24 148294 309 635 74 716 914 149277 616

150324 582 880 989 151456 630 753 944 152006 507 696 717 87 153143 234 358 154275 805 30 155574 936 156274 558 697 157235 411 62 685 158096 245 159123 88 219 717 85 883

160129 251 555 161137 489 543 676 782 973 96 162089 520 928 163008 379 436 40 97 612 164783 882 947 165155 209 388 815 166204 657 725 973 167312 465 648 724 996 168521 626 53 759 169001 72 186 213 526 72 727 97

170016 197 370 623 55 788 942 171228 531 933 172242 78 315 428 524 766 173216 317 542 613 740 98 975 174075 801 45 175067 252 525 606 42 709 842 176101 95 346 492 561 915 177151 60 76 399 465 178057 83 114 206 80 303 408 620 891 179013

180203 37 96 487 181261 89 878 182134 697 801 34 902 183 160 86 285 594 685 185106 313 766 918 185053 64 103 226 470 584 186480 711 963 187462 547 773 822 187277 189014 67 144 490 660 708

190028 138 202 487 646 94 706 191045 305 812 959 192667 863 910 193100 227 693 194019 45 74 81 236 358 [illegible] [illegible] 980

Zabiegi gen. Franco o pomoc

W Londynie coraz uporczywiej krążą pogłoski o tajnym układzie zawartym między generałem Franco a rządem portugalskim, włoskim i niemieckim.

Na mocy tego układu Niemcy mają otrzymać za okazywaną powstańcom pomoc Azory, a Portugalia dużą część prowincji Galicji, która leży na północ od Portugalii.

Premier portugalski Salcar jakoby nie ukrywa prywatnych rozmów jakie prowadzi z przedstawicielem powstańców. Miał on wyraźnie oświadczyć, że wojna domowa w Hiszpanii nie jest wyłącznie sprawą lokalną, a zasadniczą, międzynarodową rozgrywką między komunizmem a faszyzmem i każde państwo musi zająć się wobec niej wyraźnie i sprecyzowane stanowisko.

W Londynie obawiają się nowych komplikacji w związku z tym, że w Lizbonie uznano oficjalnie poselstwo rządu powstańczego, które wydaje własne paszporty, uznawane przez rząd portugalski.

To poselstwo, na którego czele stoi hiszpański przywódca katolików, Gil Robles, utrzymuje bezpośrednie stosunki z ministerstwem Spraw Zagranicznych rządu powstańczego.

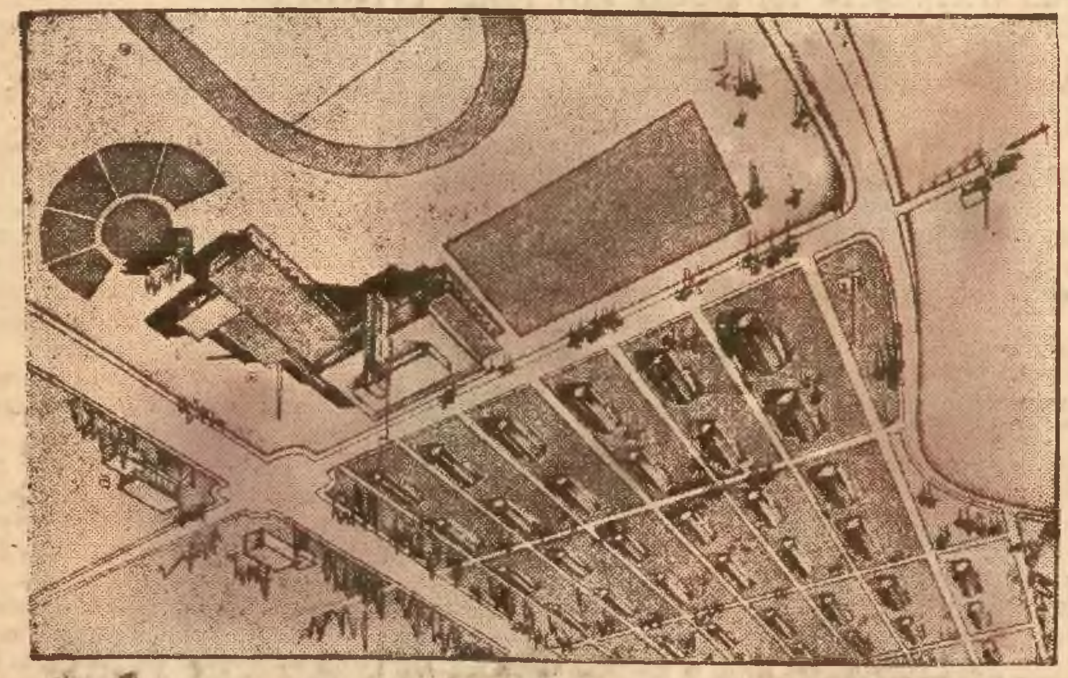
W Londynie twierdzą jeszcze, że również w innych państwach powstały placówki dyplomatyczne rządu powstańczego, które mają prowadzić pertraktacje z krajami, na których terenie zostały założone. Znajdują się one w Rzymie, Berlinie, Atenach Brukseli i Kopenhadze.



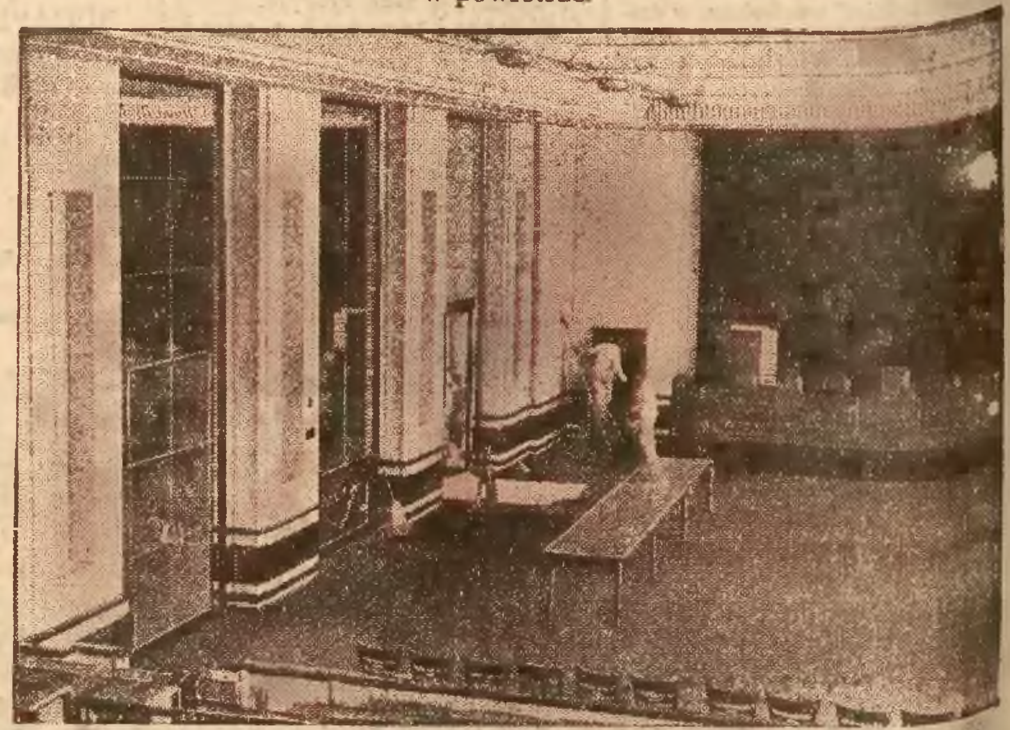
Książę Yorku dokonuje przeglądu kompanii gwardii szkockiej, która wyjeżdża do Palestyny na pomoc swym kolegom.



Tak wyglądał jeszcze niedawno historyczny Alcazar w Toledo. Przed kilku dniami w czasie krwawych walk, zamek został wysadzony w powietrze.



Stadion w Tokio, gdzie za lat 4 odbędą się Igrzyska Olimpijskie. Japończycy zawczasu rozwinęli niezwykle ożywioną działalność i bądźmy pewni, że w 1940 r. pisać będziemy z zachwytem o organizacji Japończyków.



Na krótko przed rozpoczęciem zgromadzenia Ligi Narodów czyniono gwałtowne „porządki". Jak zwykle w dniu otwarcia wszystko uroczyście „błyszczało" i panowie delegaci nie mieli żadnych pretensji.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z Belgami 78:58, z Węgrami 65,5:70,5

Drugi i ostatni dzień trójmeczu Polska—Belgia—Węgry

W niedzielę zakończyły się w Warszawie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Polska — Belgia i Polska — Węgry.

Zawody niedzielne przyniosły szereg sensacyj. Pierwszą była porażka Noji na 5 km. do Simona (Węgry). Polak przegrał wskutek złej taktyki.

Przez cały czas prowadził on, ale na finiszu, zaatakowany przez Węgra, nie umiał ataku odeprzeć i przegrał z różnicą 2 m.

Drugą sensacją było zwycięstwo sztafety polskiej nad Węgrami i Belgami, w czasie nowego rekordu polskiego.

Polska wygrała dzięki Kucharskiemu. Ten ostatni dostał pałeczkę na ostatniej zmia nie 50 m. za Węgrem Igloim i 10 m. przed Belgiem Verhaertem.

Polak zwolnił wówczas nieco krok, pozwalając Belgowi wysunąć się na drugie miejsce. Kucharski sam trzymał się ostatniej pozycji za Węgrem i Belgiem.

Ta kolejność utrzymała się aż do ostatnich 200 metrów. Kucharski dopiero wówczas finiszuje i wysuwa się łatwo przed Belgiem.

Na 100 m. przed metą Polak znajduje się jeszcze o 30 m. za Igloim. Mimo to udaje mu się dojść Węgra i wyprzedzić go na mecie.

W tym biegu Kucharski uzyskał na swoje 800 m. doskonały czas 1:50,8 sek., który to czas jest znacznie lepszy od re kordu Polski.

Niestety względy regulaminowe nie pozwalają na zatwierdzenie rekordu.

W ogólnej punktacji Polska pokonała Belgię w stosunku 78:58 pkt., ale przegrała z Węgrami 65 i pół : 70 i pół pkt.

Nowa porażka z Węgrami nastąpiła przede wszystkim wskutek braku najlepszych na szych oszczepników — Lokajskiego i Turczyka. Nieobecność ich pozwoliła Węgrom zająć dwa pierwsze miejsca w tej konkurencji, zdobywając w ten sposób 7 decydujących o zwycięstwie punktów (oszczep był ostatnią konkurencją zawodów).

Poza tym niespodziewana porażka Noji przyczyniła się do utraty drogocennego punktu.

Ciekawa niedziela ligowa

Legia przed widmem spadku do klasy A

WARSZAWIANKA — LEGIA 2:1 (2:0). Drużyny wystąpiły do meczu w zapowiedzianych składach, jedynie zamiast Stolenwerka na lewym skrzydle w Warszawiance grał Wieczorek. W pierwszej połowie przeważała zdecydowanie Warszawianka, po przerwie natomiast więcej z gry miała Legia. Pierwsza bramka dla Warszawianki padła w 20 min. zdobyta przez Kniolę, następnie w 39 min. Sachs zdobywa drugą bramkę.

RUCH — DĄB 2:1 (2:0). Drużyna Ruchu miała trudne zadanie ze względu na bardzo ambitną i defensywną grę Dębu. W pierwszej połowie uwidoczniała się wyraźna przewaga lepszego technicznie zespołu Ruchu, po przerwie natomiast Dąb częściej atakował.

ŚLĄSK — WARTA 4:2 (2:2). Drużyna Warty miała bardzo słaby dzień i zeszła z boiska pokonana przez szybszego, twardszego i bardziej ambitne go przeciwnika.

W pierwszej połowie obie bramki dla Śląska zdobywa najlepszy w napadzie God, zaś dla Warty Kryszkiewicz i Szerfke. Zwycięskie bramki dla Śląska po przerwie zdobywa Więcek.

Sędziował p. Rutkowski. Widzów 3.000.

GARBARNIA — POGOŃ 3:1 (0:1). W pierwszej połowie drużyna Pogoni była równorzędnym przeciwnikiem, po przerwie natomiast napad Garbarni rozegrał się i wykorzystując niezdecydowanie obrońców lwowskich uzyskał trzy zwycięskie bramki. Bramkę dla Pogoni zdobył Luchter, a dla Garbarni Skóra (2) i Pazurek.

Sędziował p. Gruszka. Widzów 3.000.

WISŁA — Ł. K. S. 2:0 (0:0). Przez pierwsze pół godziny łodzianie mają wyraźną przewagę, następnie jednak Wisła rozgrywa się i przeważa do końca.

Bramki dla Wisły padły w drugiej połowie meczu, a mianowicie w 5 min. przez Zasońskiego i w 40 min. przez Łykę.

Sędziował p. Bergtal. Widzów 5.000.

KRONIKA KRAKOWA

„O piętro wyżej"
operetka w radio

Operetka „O piętro wyżej" wykonana przed mikrofonem kilka tygodni temu spotkała się z tak życzliwym przyjęciem ze strony radjosłuchaczy, że Polskie Radio postanowiło obecnie audycję tę powtórzyć. Ci wszyscy, którzy nie mieli za pierwszym razem sposobności usłyszenia tej wesołej i beztroskiej komedii muzycznej, poznają obecnie t. j. 22 IX. o godz. 21-ej perypetje miłosne dwojga młodych, zakończone oczywiście happy endem.

Wdzięczna ta i melodyjna komedia muzyczna J. Gerta do słów A. Leszczowskiego wykonana będzie przez doskonałych artystów: Marję Kaupe, Andrzeja Boguckiego, Kazimierza Peteckiego i Edmunda Mirowicza.

Echa wypadku na trybunie klubu „Makkabi"

W lecie 1933 r. 16-letni Stanisław Filipek uległ na trybunie klubu żydowskiego „Makkabi" w Krakowie, w czasie meczu Nadwiślan—Sparta, nieszczęśliwemu wypadkowi złamania ręki. Filipek twierdzi, że winę wypadku ponosi klub „Makkabi" z powodu wadliwej budowy trybuny i żąda odszkodowania w wysokości 3 tys. zł.

Pretensję Filipiaka rozpatrywał onegdaj Sąd Cywilny w Krakowie, pod przewodnictwem sędziego dr Buły, który zapowiedział ogłoszenie wyroku za tydzień.

Echa wybicia szyb w Starym Teatrze w Krakowie

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie zasiadł wczoraj 22-letni Chaim Schidkrantz, robotnik z Tarnowa.

Jak wynika z aktu oskarżenia dnia 17 maja br. podczas odbywającego się w Starym Teatrze w Krakowie zgromadzenia członkow Stronnictwa Narodowego. oskarżony Schildkraud w czasie awantury wybił kilka szyb.

Za ten czyn odpowiadał on wczoraj przed sądem okręgowym w Krakowie.

Sąd skazał Schildkrauda na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem.

Arabsko-żydowskie małżeństwo

W Krakowie wywołał wśród ludności żydowskiej duże poruszenie fakt, iż przybył tu z Palestyny pewien Arab, obywatel francuski, zajmujący stanowisko dyplomatyczne, który przez ślub swej córki bedzie skoligacony ze znaną w Krakowie rodziną żydowską.

Starzec usiłował zabić wnuczkę

W kolonii Kazimierów (pod Łodzią) 73 letni Jan Jamiak, podczas sporu na tle majątkowem, usiłował zabić z rewolweru wnuczkę swą 20-letnią Stanisławę Janiakówne. Janiaka aresztowano.

Zasystowanie werdyktu przysięgłych w Krakowie

W toczącym się od dwóch dni procesie przed trybunałem sędziów przysięgłych w Krakowie zapadł w dniu wczorajszym wyrok.

Jak wiadomo na ławie oskarżonych zasiadł Wojciech Krasny z Kobierzyna, oskarżony o zamordowanie Piotra Chmielewskiego.

Wczoraj po zakończenie przewodu sądowego, sędziowie przysięgli udali się na naradę.

Po naradzie, której wynik był taki, że 10 głosów było za uniewinnieniem oskarżonego, zaś 2 głosy za skazaniem — ogłoszono wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Trybunał jednak zaasystował wyrok sędziów przysięgłych, tak że proces ten będzie jeszcze raz rozpatrywany, ale w następnej kadencji przysięgłych.

Dookoła strasznej zbrodni pod Krakowem

Jak już wczoraj donieśliśmy w Niezdowie koło Dobczyc wymordowano całą rodzinę młynarza żydowskiego Goldfingera, oraz jego służbę.

Ofiarą potwornych bandytów padło 6 osób, oraz jedna osoba została ciężko ranna.

Przybyła na miejsce zbrodni policja zastała już tylko zimne zwłoki zamordowanych: 24 letniej Estery Goldfinger, 26 letniej Reginy Goldfinger, 52 letniej Tauby Goldfinger, 30 letniego Meiera Goldfingera oraz trupa 20 letniej służącej Anny Szczygieł, pozatem w pewnej odległości od domu znaleziono trupa jakiegoś nieznanego osobnika, przypuszczalnie jednego z bandytów.

Pozatem wczoraj rano zmarł parobek Franciszek Piech.

Wczoraj odbył się w Wieliczce na cmentarzu żydowskim pogrzeb zamordowanych Goldfingerów.

Policja wszczęła energiczny pościg za mordercami i jest już na ich tropie.

Eksmisje z lokali handlowych i przemysłowych
będą mogły być odraczane

W wyniku długotrwałych konferencji międzyministerialnych oraz narad z właścicielami nieruchomości i organizacjami samorządu gospodarczego ostatecznie został uzgodniony projekt nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów.

Zasadniczo lokale handlowe i przemysłowe zostały wyjęte z pod ochrony. Wprowadza się za to przepis, iż w terminie do dn. 1 października 1939 r. sąd może zawiesić wykonanie eksmisji z lokalu handlowego lub przemysłowego, o ile ustali, na zasadzie zbadanych okoliczności, iż eksmisja może przyczynić się do zrujnowania przedsiębiorstwa.

Sąd odroczy eksmisję również w takim wypadku, o ile dokonane przez przedsiębiorcę, właściciela lokalu inwestycje w latach od 1932 do 1935 nie zostały jeszcze zamortyzowane chyba, że właściciel nieruchomości pokryje różnicę pomiędzy kosztami inwestycji, a częścią już zamortyzowaną. Nowela ta będzie ogłoszona w dzienniku ustaw w okresie bieżącego tygodnia.

Echa krwawych zajść w Chrzanowie

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie zasiadło wczoraj na ławie oskarżonych 14 robotników z Chrzanowa oskarżonych o czynne targnięcie się na posterunkowych w Chrzanowie podczas strajku.

Oto nazwiska oskarżonych: Marjan Mlostek, Uscher Reiner, Stanisław Litwin, Władysław Król, Piotr Ziębiński, Dawid Hirsch Felczer, Stanisław Jośka, Adam Głowacz, Jan Kozłowski, Władysław Łyszczarz, Józef Kiaper, Władysław Głownie, Paweł Cyktor i Józef Trzaska.

Jak wynika z aktu oskarżenia dnia 29 kwietnia 1936 roku w Chrzanowie, robotnicy zatrudnieni przy robotach kanalizacyjnych rozpoczęli strajk, żądając podwyżki płac, nie czekając na zapowiedziany przyjazd inspektora pracy.

W chwili gdy policja chciała strajkujących rozproszyć, obrzucili policję kamieniami.

Ponadto Józef Trzaska oskarżony jest o nawoływanie do czynnej napaści na policję, wołając: „chłopy, macie tu kamienie, nie bójcie się".

Z powodu niestawienia się jednego z oskarżonych na rozprawę musiano odroczyć rozprawę, celem przymusowego doprowadzenia oskarżonego na salę sądową.

Broni adw. dr Pajdak.

Sytuacja strajkowa

W związku ze strajkiem okupacyjnym w fabryce Zieleniewskiego na Grzegórzkach — dla poparcia tego strajku — zastrajkowali wczoraj część robotników fabryki Suchard, Semperit oraz robotnicy niektórych warsztatów metalowych.

Przed południem strajkujący zgromadzili się w Domu Górników.

Ćwiczenia przeciwlotnicze w Krakowie i okolicy

Jak wiadomo, dnia 26 b. m. w Krakowie i okolicy odbędą się ćwiczenia przeciwlotnicze. Kraków i okolica zostaną zaalarmowane dwukrotnie: raz w porze południowej, drugi raz wieczorem.

Przypomina się ponownie o obowiązkach:

1) właścicieli realności: przygotowanie w klatkach schodowych lub podwórzach przyrządów do alarmowania mieszkańców (dzwonki, szyny, i t. p.)

2) dozorców domów: wykonanie sygnału alarmowego środkami domowemi po usłyszeniu sygnału alarmowego syren fabrycznych, kontrolowanie aby zewnętrzne światła (światła nad sklepami, wystawami, oraz latarnie orjentacyjne) były wygaszone na czas alarmu i roztoczenie wewnątrz domów dozoru nad bezpieczeństwem mieszkańców.

3) mieszkańców: zachowanie jak największego spokoju i porządku (nie zatrzymywać się w czasie trwania alarmu na jezdniach i chodnikach, lecz wejść do sieni najbliższego domu i tam przeczekać odwołania alarmu).

Należy bezwzględnie przestrzegać wskazówek władz tak w czasie „Pogotowia przeciwlotniczego" jak i „Alarmu" aby nie utrudniać pracy organom wykonawczym.

Kto jest pewny, że nigdy nie będzie potrzebował pomocy Pogotowia Ratunkowego niech odmówi datku!

Wrzesień
22
Wtorek
św. Tomasza

Z Teatru im. J. Słowackiego

„Azais".

KINA

Adria: „Srebrna torpeda".
Apollo: „Pokusa".
Atlantic: „Nasze słoneczko" i „Noc weselna".
Bagatela: „Jej czar" i rewja „Po wiedeńsku".
Dom Żołnierza: „10 proc. dla mnie".
Promień: „Książę Woroncew".
Stella: „Mecz bokserski Schmelling—Louis" i „Roberta".
Świt: „Carewicz".
Sztuka: „Concertina".
Uciecha „Pastenr".
Wanda: „Rose Marie".
Zorza; „Córka gen. Pankratowa".

Radio krakowskie

Godz. 7.30 Program na dzień bieżący 7.30 Kilka informacyj 7.40 Muzyka z płyt 12.03 Felietoa prawnn-społeczny, 14.30 Płyty 15.30 Wiademości gospodarcze 16 Muzyka z płyt, 18.10 Skrzynka dla dzieci, 18.20 Wiadomości z dnia, 18.25 Czy wiecie, że..., 18.50 Koncert reklamowy.

Nocny dyżur aptek

Apteka pod Złotym Słoniem Grodzka 22, pod Jagiełłą Pl. Matejki 3, Nowowiejska Wybickiego 1, pod Trzema Gwiazdami Rakowiecka 21. Sternbacha Dietla 36.

Podgórze: Apteka pod Orłem, Plac Zgody 18.

Zięć zabił teścia pod Krakowem

We wsi podkrakowskiej Rzeszotary, rozegrała się krwawa tragedia rodzinna.

Oto podczas kłótni Jan Hawica krwawo pobił swego teścia, 74-letniego Franciszka Hawlicę, gospodarza tejże wsi, tak, że Hawlica po kilku godzinach wyzionął ducha.

Krwawa bójka na ulicy Długiej

Pogotowie ratunkowe zawezwano wczoraj po południu na róg ul. Długiej i Żuławskiego.

U zbiegu tych ulic miała stragan z owocami 50-letnia Anna Kumala, zamieszkała przy ulicy Kamiennej 27.

Kumalowa w czasie sprzeczki została pobita przez swego konkurenta, który ugodził ją kamieniem w skroń.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewiózł ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Największa atrakcja jesienna Krakowa
Gościnne występy Cyrku Staniewskich

Ożywią się Błonia obok boiska Cracovii, zjeżdża bowiem centralny oddział słynnego Cyrku Staniewskich z nowym jubileuszowym programem, który olśni wszystkich.

Obecny program przewyższać będzie pod względem artystycznym wszystkie dotychczasowe, jakie mieliśmy możność oglądać.

Na specjalne wyróżnienie zasługują tresowane papugi, demonstrowane poraz pierwszy w Polsce, tresura arabskich koni, napowietrzne ewolucje akrobatyczne, światowej sławy klowni, Strix człowiek o 100 twarzach, chluba największych cyrków świata 4 Urbanis, zespół Rumunów na rękach Mironescu, drugie wydanie Flipa i Flapa Tribollo i Jules — gwoździem programu będą występy słynnej iluzjonistki greczynki Kasfikis w asyście 16 osób, której produkcje są zadziwiające.

Inowacją będą występy na arenie Cyrku znanego humorysty Bronisława Bronowskiego w specjalnie zastosowanym repertuarze.

Zapowiedź o przyjeździe Cyrku Staniewskich wzbudziła olbrzymie zainteresowanie.

Otwarcie nastąpi w piątek 25 b. m. na Błoniach obok boiska Cracovii.

Samobójstwo żony aresztowanego wł. kawiarni

W tych dniach został aresztowany właściciel zlikwidowanej kawiarni „Cafe de Paris" w Warszawie K. Aleksandrow.

Aresztowanie to tak podziałało na żonę jego, 48-letnią Nadzieję profesorkę muzyki-pianistkę, że wyszła z domu i udała się na ul. Nowy Zjazd 3, gdzie skoczyła z okna III-go piętra, upadając na ulicę i ponosząc śmierć na miejscu.

Równocześnie z Aleksandrowem, aresztowano dyrektora wspomnianego lokalu, A. Czałczyńskiego. Obaj przebywają w więzieniu.

W związku z aferą kaucjową poszkodowanych jest około 15 osób.

Zabił brata odważnikiem

Na tle porachunków majątkowych we wsi Puhacze (powiatn mołodeczański), wynikła między braćmi, Piotrem a Józefem Szmitami bójka, w czasie której Józef zabił brata ciosami odważnika w głowę.

Dalsze zatrudnienia bezrobotnych przez zarząd miejski w Krakowie

Onegdaj odbyło się na Ratuszu posiedzenie Zarządu Miejskiego w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta dr. Kaplickiego. Magistrat postanowił wystąpić na najbliższej Radzie miejskiej z wnioskiem złożenia daru 100.000 zł. przez miasto na Fundusz Obrony Narodowej.

W dalszym ciągu posiedzenia bardzo szczegółowo omawiana była sprawa bezrobotnych i dalszego ich zatrudnienia, przy czym prezydent dr. Kaplicki wskazał na momenty socjalne tego zagadnienia i podkreślił efektywną troskę Zarządu Miasta o dzielnice przyłączone. Magistrat przeznaczył następnie 178 tys. złotych na prowadzenie dalszych robót drogowych i kanałowych.

17-letnia oblubienica i 100-letni małżonek

W Jugosławji w miasteczku Agitah, wielką sensację wywołały zaślubiny niezwykłej pary. Panna młoda miała lat 17, a szczęśliwy ulubieniec... 100!

Młoda dziewczyna jest naprawdę zakochana w swym mężu, a rodzice zgodzili się na ślub. Odbył się on niezwykle uroczyście, tylko został niestety zakłócony demonstracją odpalonych konkurentów, którzy urządzili młodej parze przy wyjściu z kościoła kocią muzykę.

Lekarka w roli pokojówki

— Oczywiście, dziecku potrzebna jest matka. Ale dużo jeszcze wody upłynie nim znajdziemy taką, jaką sobie z Urszulką wymarzyliśmy. Musi to być istota dobra i szczera, a zarazem skromna i moralnie nieskazitelna... — dodał, akcentując każde słowo ostatniego zdania.

Liliana spojrzała na niego urażona. Miałaby jego uwaga być aluzją do jej dość bujnej przeszłości?... Czy chciał w ten sposób dać jej do zrozumienia, że taka kobieta jak ona, nigdy nie mogłaby zostać jego żonę i zastąpić dziecku matkę? Uważała że jest niesubtelny, a powiedzenie jego niesmaczne. A jednak nie myślała zrezygnować. Stawka była zbyt duża i warta była gry, pomimo piętrzących się przeszkód.

Wreszcie Lucyna odnalazła Urszulkę ukrytą pod schodami. Śmiejąc się, dziewczynka wyskoczyła ubawiona z swej kryjówki i wpadła w otwarte ramiona opiekunki.

Lucyna uściskała serdecznie Urszulkę. Kochała tę dziecinę. Świadomość, że to jego córeczka, potęgowała bardziej jej uczucie dla tego rozkosznego stworzonka. Obawiała się jednak że ta bez serca Liliana, ta zimna egoistka, zostanie macochą Urszulki. On zasługuje na inną kobietę, taką któraby mu w zupełności dorównywała. O sobie nie myślała, pogodziła się już z tą myślą, że mur chiński, jaki ich dzieli, jest nie do przebycia.

Dzień miał się ku końcowi. Cienie nocy zaczęły powoli wypływać i otulać ziemię, drzewa, kwiaty i całą naturę. Majestyczna cisza panowała dokoła, przerywana jedynie dźwiękami muzyki, płynącemi z sali tanecznej. Noc była czarowna i upojna, jaką tylko wyśnić można lub wymarzyć.

Lucyna wrażliwa na piękno natury, wchłaniała w siebie balsamiczną woń, unoszącą się w powietrzu; dziwna błogość i otucha wstępowały w nią powoli.

Zaczęła wierzyć w jasną i pogodną przyszłość. Miną troski i zmartwienia, wszystkie gorzkie przeżycia i rozczarowania ostatnich lat zostaną zapomniane. Rzuci się w wir pracy, ukończy studia i zapomni o nim. Czy jej aby się to uda? Tak, musi się przemóc!

— Czy i pani rozkoszuje się tą cudowną nocą? — usłyszała nagle głos Krzewińskiego.

Drgnęła. Co go skłoniło do rozmowy z nią. To pewno z wdzięczności, że opiekuje się i jego córeczką.

— O, tak! Noc dzisiejsza jest taką, jaką w snach swoich wymarzyłam. Mam wrażenie, że pod każdym drzewem i krzakiem ukryły się dobre duchy i one to powodują, że człowiekowi staje się lżej na duszy i wiara utracona wraca. — Spójrz pan! Gwiazda spada! — krzyknęła nagle i instynktownie chwyciła go za rękaw.

— Czego sobie pani życzyła, młoda panienko? — zapytał serdecznie Krzewiński. — Życzenia w takiej chwili spełniają się niezawodnie.

— Niewiele pomogą tu moje życzenia. Marzenia są zbyt nierealne, by miały się sprawdzić. Tylko pracą i wytrwałością mogę wywalczyć sobie byt.

— Myli się pani. Niekiedy nawet — zdawałoby się niedoścignione marzenia — spełniają się co do joty; należy tylko bez zastrzeżeń wierzyć. Kto posiada tak marzycielskie oczy, powinien i w marzenia wierzyć.

— Czy nawet wtedy, gdy ma się pewność, że to utopia.

— Nawet wtedy. Wiara dokonuje niebywałych cudów.

Lucyna bezwiednie, lekko westchnęła. Krzewiński przyglądał się jej z dziwną przyjemnością. Pociągały go urokiem jej wielkie, szare oczy, o głębokiem spojrzeniu. Cała postać tchnęła jakąś nieziemską siłą.

Nie mógł zrozumieć, czemu się tak zainteresował tą dziewczyną. Zazwyczaj unikał kobiet, a tutaj wdał się nawet w rozmowę z służącą hotelową.

Dalszy ciąg nastąpi

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gródku 2. — Telefon 173-02. — Redaktor przyjmuje od godz. 16—17-tej
CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. Cała strona 1600 zł. — Drobne 30 groszy za wyraz. — Poszukiwania pracy 10 groszy za wyraz
Odp. redaktor i wydawca Alfred Kwiatkowski.
Drukarnia Monopol, Kraków, ul. Na Gródku